

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
za dostarczenie do do-
mu miesięcznie . . . zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (64, cm
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadesłanym i w nekr.
gr. 36, w kronice, repertuar,
dzieln. gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 8,
kupno i sprzedaż słowo gr. 10,
matrimonjalne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 15, dla
poszukujących pracy gr. 4.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Nie może być wahań.



Dzieje polityczne Polski od chwili odbudowy niepodległości można przedstawić w najściślejszym skrócie jak następuje:

Miała Polska wielkie trudności w dziele swej odbudowy. Trudności te były naturalne. Przewyciężenie ich mogło być tylko kwestią pewnego czasu. Jakie to były trudności?

Przedewszystkiem musiała być przeprowadzona organizacja woli narodowej, wyrażająca się w organach tej woli, tj. w rządzie, oraz w jej kierunkach, t. zn. w programie państwowym, będącym podstawą działalności rządu.

Znane są walki i zmagania się w zakresie odnośnych problemów: konstytucja, tworzenie większości sejmowej, zasady polityki narodowościowej, wysiłki, dotyczące sanacji finansowo-gospodarczej.

Rozwiązywanie tych problemów do konywało się wśród walki stronnictw, naprzemiennie w drodze kompromisów i starć. Wszystkie partie i obozy polityczne współdziałały pozytywnie w tym rozwiązywaniu trudności życia państwowego.

Ale dwa czynniki zajmowały tu stałe stanowisko negatywne. Wymieniałyśmy już raz te czynniki. Są nimi: masoneria i Piłsudski. Oba były stałymi ogniskami fermentu. Pierwsza uważana, że w Polsce jest za słaba w narodzie, aby twórczo oddziaływać na jego życie i rozwój, drugi, ponieważ wyimaginował sobie, że bez jego woli nie może się stać w Polsce nic korzystnego, i chcąc urzeczywistnić tę teorię, stałe przeszkadzał lub wręcz uniemożliwiał rzeczy dobre i korzystne.

Taki był stan rzeczy do zamachu majowego. Zamach dał władzę w ręce masonerii i Piłsudskiego.

Rozpoczęły się eksperymenty obu tych czynników w armii, w administracji i szkolnictwie.

Opanowawszy rząd i zdeorganizowawszy Sejm sądzący oba czynniki, że będą mogli eksperymentować bez przeszkód.

Jednak czuwała opinia. Wsparty na tej opinii Sejm uchwalił nieufność dwóm wyrazicielom tego systemu.

Jak wiadomo dyktatura postanowiła pójść na rozgrywkę. Warto przypomnieć, że do Druskiennik wyjechał razem z p. Bartlem również pułkownik w rezerwie Sławek, przedstawiciel nieprzejednanych tendencji kamarylli.

Czy decydował dyktator sam, czy p. Sławek tak mu polecił — rzecz obojętna. Dość, że postanowiono wykonać groźny gest.

Naszym zdaniem jest on początkiem likwidacji dyktatury.

Rozumieć to się zdaje umiarkowańsze sfery dyktatury, przedewszystkiem jej część masoniska. Chciałyby one uniknąć rozwiązania Sejmu i stać próby oddziaływania nań, aby zająć stałe stanowisko pośredniczące.

Chwila jest historyczna. Sejm wiernie spełnia swój obowiązek wobec Narodu.

Moga Polską rządzić wielkie siły polityczne, wyłonione z narodu, ale

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 253 dołączyliśmy czek P. K. O. Zaznaczamy, że o ile do 10 października nie otrzymamy prenumeraty za październik już z dniem 11 października wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacić tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego“.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4.80.

nie mogą nią rządzić koterie genawidzone.

Nie może być wahań. Wprowadzić ordynacja wyborcza uniemożliwia zorganizowanie prawdziwej woli narodu, upersonifikowanej w jego przedstawicielstwie, ale niema danych, aby przy dzisiejszej dyktaturze możliwym było poprawienie tej ordynacji.

Wobec tego pozostaje tylko zdwoić wysiłki! Trzeba apelować do narodu, aby zdobył się na maksymalną solidarność. Dyktatura liczy, że przysięży

Sejm będzie niezdolny do życia. Trzeba, aby te jej nadzieje sprawdziły się w stopniu najmniejszym. Zwolennicy dyktatury będą się starali o to, aby wybory miały jak najchaotyczniejszy przebieg i jak najchaotyczniejszy rezultat. Trzeba zatem zdobyć się na największą odporność wobec terroru.

Wola narodu musi być wydobyta na jaw! Do Sejmu należy przyczynić się do zorganizowania tej woli.

(wsk.)

Przed rozstrzygnięciem.

Marszałek Piłsudski weźmie udział w dzisiejszych obradach Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 września (zo). W opinii Sejmu dopiero w ciągu czwartku zarysuje się ostateczne stanowisko klubu

bu w sprawie konfliktu konstytucyjnego — który wynika pomiędzy rządem prof. Bartla a Sejmem.

OBRADY PREZYDJUM KLUBU ZLN.

W ciągu środy obradowało Prezydium ZLN., które zaproponuje plenum klubu (które zbierze się jutro o godz. 11) deklarację, jaką klub złoży w od-

powiedzi na exposé rządu. Nadto prezydium zaproponuje klubowi szereg wniosków dotyczących taktyki

PPS. CHCE SIĘ UCHYLIC OD ZAJĘCIA ZDECYDOWANEGO STANOWISKA WOBEC RZĄDU.

Również obradowała we środę komisja parlamentarna PPS., której obrady przeciągnęły się do późnego wieczora. We czwartek z rana odbędzie się posiedzenie klubu PPS. Prezes klubu p. Marek oświadczył dziennikarzom — że po exposé premiera klub PPS. zażąda przerwy w obradach, ażeby można było rozważyć nam postępowanie przed powzięciem tak ważnej decyzji.

Na posiedzeniu komisji parlamentarnej doszło do poważnej scysji. Ponieważ uchodzi w kołach politycznych, że ZLN ma zgłosić votum nieufności dla całego rządu, przeto PPS. omawiała na komisji parlamentarnej zachowanie

się na wypadek zgłoszenia tego wniosku. Uznano, że wobec naruszenia Konstytucji przez powołanie nowego rządu, głosowanie za rządem jest niemożliwe. Wobec tego pozostają dwie ewentualności: albo głosowanie za wnioskiem ZLN., na co PPS. ze względów taktycznych nie chciałaby się zgodzić, albo też, co bardzo silnie forsowano w komisji zwrócić się do Prezydenta Rzeczypospolitej z żądaniem, aby on przed jakiegokolwiek uchwaleniem Sejmu rozwiązał ciała ustawodawcze. Ta druga ewentualność jest uważana za uchylenie się od jasnego sprecyzowania stanowiska wobec rządu.

NIEUDAŁE ZAMIARY.

W południe omawiano w kołach politycznych możliwość postawienia przez rząd votum zaufania, przy omawianiu poprawek Senatowi do projektu budżetowego. Są bowiem dane, że poprawki Senatowi zostaną przez Sejm odrzucone, a w takim razie koła rządo-

we mogłyby to interpretować jako votum zaufania do rządu. Jednakże takie rozwiązanie będzie niemożliwe wobec zapowiedzianych wniosków precyzujących jasno stanowisko Sejmu do rządu. Klub ChD ponowi swój wniosek votum nieufności dla dwóch mini-

strów, bądź też zgłosi wniosek o votum nieufności dla całego rządu. Wniosek i te będą musiały być rozpatrywane na osobnym posiedzeniu Izby. Wobec żądań socjalistów niewiadomo czy posiedzenie to odbędzie się zaraz w piątek, czy też w dniach późniejszych.

We środę wieczorem powrócił do Warszawy marszałek Piłsudski, który we czwartek weźmie udział w posiedzeniu Sejmu. Zjawi się on w Sejmie ordynacyjnym po raz pierwszy od czasu, gdy występował w nim jeszcze jako Naczelnik Państwa.

DYSONANSE W RADZIE MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 września. (zo) Premier Bartel pracował w ciągu dnia wczorajszego nad swoim oświadczeniem. Będzie ono miało charakter oświadczenia programowego. Po południu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, która wysłuchała ogólnych zasad exposé. Słychać, że w łonie Rady ministrów niema jednolitego poglądu na rozwiązanie konfliktu. Nie brak tam głosów bardzo surowo oceniających postępowanie premiera w czasie ostatniego przesilenia. Podobno dwóch ministrów ma silne zastrzeżenia przeciwko tej polityce. Zwracają uwagę, że mm. Raczyński, który towarzyszył premierowi do Druskiennik i był z nim w Wilnie, nie powrócił z prof. Bartlem do Warszawy, lecz pozostał na dzień w Wilnie w celu rozpatrzenia w miejscowych stosunkach agrarnych. Powrócił dopiero po nominacji rządu.

Warszawa, 29 września. (G.). „Przegląd Wieczorny“ podaje:

Wiadomości z rządu o zamiarach jego wobec wytworzonej sytuacji nie przedostają się na zewnątrz. Rząd zamknął się i pracuje w ścisłej tajemnicy. W każdym razie stwierdzić należy, że premier przygotowuje się do exposé.

ROZMOWA P. RATAJA Z P. ZDZIECHOWSKIM.

Warszawa, 29 września. (AW.). Marszałek Rataj odbył dnia 29 bm. przedpołudniem dłuższą rozmowę z posłem Zdziechowskim.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 września. (zo). Marszałek Piłsudski we czwartek rano złoży przysięgę i obiernie urzędowanie.

GOŚCIE JUGOSŁOWIAŃSCY W KRAKOWIE

Kraków, 29 września. (PAT.). W dniu dzisiejszym uczestnicy wycieczki jugosłowiańskiej, po śniadaniu w cukierni Michalika, zwiedzali zabytki Krakowa, o godzinie zaś 12 w południe miasto i syndykat dziennikarzy krakowskich podejmowali gości śniadaniem w Grand hotelu. Po południu zwiedzali goście Wawel, ratusz, wieczorem zaś wezmą udział w obiedzie, wydanym przez miasto, zaś o godz. 22 odjeżdża do Lwowa.

LUBLANA ZAŁANA WODĄ.

Grac, 29 września. (PAT.). „Tagespost“ donosi z Lublany, że wielka katastrofa powodzi, która nawiedziła to miasto i okolice, pozrywała mosty drewniane i betonowe i zalała łąki i pola wodą. Kilka wsi oderwanych jest zupełnie od świata.

FLORYDA PRZED NOWYM ORKANEM.

Paryż, 29 września. (PAT.). Według doniesień „N. York Herald“, tutejsza stacja meteorologiczna donosi o zbliżaniu się nowego, bardzo silnego orkanu, posuwającego się w kierunku Florydy.

STRASZNY ORKAN W MEKSYKU.

Nowy Jork, 29 września. (AW.). Miało to Veracruz w Meksyku i okolica w dużym promieniu nawiedzona została strasznym orkanem połączonym z przytłumieniem morza. Na wybrzeżu wszystkie prawie domy zniszczone. Wszystkie ulice pod wodą. Połączenia telefoniczne i telegraficzne przerwane. Na stacji Lopedate oddalonej od Veracruz o 25 gm. stanęły wszystkie pociągi. — Szkody olbrzymie. Kilka okrętów zatopiono, a prawie wszystkie stojące w porcie zostały uszkodzone. Z powodu powodzi do miasta Nake niema dostępu. Nie wiadomo czy doniesienia o śmierci kilkuset osób są prawdziwe.

Vera Cruz, 29 września. (PAT.). Szaletacy tu orkan spowodował olbrzymie straty materialne ocenione na 2 i pół miliona dolarów. Zarówno Vera Cruz, jak i okoliczne miasta zostały dotknięte katastrofą. Burza pozrywała dachy z domów. Olbrzymie fale wylewających rzek zmusiły mieszkańców nadbrzeżnych domów do opuszczenia swych siedzib. Zbloty są zupełnie zniszczone. Gwałtowne deszcze i wylewy rzek wyrządziły znaczne szkody w okolicy Jalappa.

KONDYLIS ZGŁOSIŁ DYMISJĘ.

Ateny, 29 września. (PAT.). Odbita tu przez prezydenta republiki, kardynała Konduriotisa, konferencja z przewodnicami stronnictw nie doprowadziła do żadnego rezultatu, ponieważ zarówno partia rojalistów, jak i venizelistów obstawały przy swoich stanowiskach. Rezultat ten skłonił generała Kondylisa do złożenia dymisji swego rządu. Wobec tego jednak, że 6 przewodców stronnictw przeciw 3 wypowiedziało się za utrzymaniem obecnego gabinetu, prezydent republiki postanowił dymisji nie przyjąć.

SPISEK NA ŻYCIE SZACHA.

Teheran, 29 września. (PAT.). W związku z wykryciem spisku na życie szacha, dokonano licznych aresztowań. Pośród aresztowanych znajduje się kilku wyższych oficerów.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POLITYCZNYCH MORDERSTW W RZESZY.

Berlin, 29 września. (PAT.). Odbijają się tu w dalszym ciągu posiedzenia komisji śledczej, powołanej przez parlament Rzeszy i sejm pruski do zbadania skrytobójczych morderstw nacjonalistycznych, dokonanych na tle politycznym. Nagromadzony materiał jest bardzo obfity i odznacza się sensacyjnymi szczegółami. Posiedzenia komisji są poufne. Według „Welt am Abend“ na dzisiejszym tajnym posiedzeniu komisji śledczej sejm pruski zjawił się pruski minister spraw wewnętrznych Severing celem wskazania w protokole zeznań jednego ze świadków, odwołującego udział w zbrodniach pewnego posła nacjonalistycznego, tych ustępstw, które z uwagi na interesy zagraniczne Niemiec nie mogą być opublikowane.

Tekst traktatu litewsko-sowieckiego
W traktacie jest mowa o Wilnie.

Moskwa, 29 września. (PAT.). Dzienniki sowieckie z dnia 29 bm. ogłaszają następujący komunikat wydziału prasowego Narkomindielu:

We wtorek, 28 bm., został podpisany w Moskwie traktat o wzajemnej nieagresywności i neutralności między Związkiem republik sowieckich a Litwą. Traktat podpisali ze strony Związków komisarz spraw zagranicznych Cziczewin i poseł sowiecki Aleksandrowski, ze strony Litwy premier i minister spraw zagranicznych Slezewicz i poseł litewski w Moskwie Bautruszajtis.

Traktat składa się z siedmiu artykułów, z których pierwszy mówi o utrzymaniu w mocy traktatu moskiewskiego, zawartego między obu stronami w dniu 22 lipca 1922 r., i o wzajemnym poszanowaniu suwerenności we wszystkich okolicznościach. Trzeci artykuł mówi o wzajemnym zobowiązaniu powstrzymać się od wszelkiego działania agre-

sywnego jednej strony przeciwko drugiej i nieudzielania pomocy stronie trzeciej w wypadkach napaści na jednego z kontrahentów. Artykuł czwarty nakłada na obie strony analogiczne zobowiązania w sprawach politycznych gospodarczych i finansowych. Artykuł piąty mówi o sposobie załatwiania konfliktów, niezlikwidowanych drogą dyplomatyczną w drodze narad komisji concyliacyjnej. Artykuł szósty mówi o terminie ratyfikowania traktatu a siódmy o czasokresie traktatu, zawartego na lat pięć.

Podpisowi towarzyszyła wydana nota, w której:

1. Związek potwierdza swe poprzednie stanowisko do kwestii wileńskiej
2. Litwa oświadcza, że jest zobowiązana, w stosunku do Ligi Narodów, której jest członkiem, nie naruszać niniejszym traktatem.

==□==

Rząd polski zażąda wyjaśnień.

(Telefonicznie od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 września. (G) ATE. podaje z Londynu, iż według doniesień „Timesa“ z Rygi, został wczoraj podpisany traktat przyjaźni sowiecko-litewskiej. Cziczewin wręczył po podpisaniu traktatu premierowi litewskiemu notę, w której uznaje Wilno jako integralną część Litwy. Premier litewski wręczył Cziczewinowi notę, w której zaznacza, że podpisany traktat w niczem nie narusza lojalności Litwy wobec Ligi Narodów.

Według doniesień PAT-a, wstęp dotyczący Wilna ma brzmienie następujące: „Unia sowiecka potwierdza dawne swoje stanowisko odnośnie do Wilna“. Jednakowoż ustęp ten mało tłumaczy, gdyż nie wiadomo, o jakie dotychczasowe stanowisko tu chodzi.

Potwierdza się jednak wiadomość, że w traktacie sowiecko-litewskim jest mowa o Wilnie.

„ABC“ zwróciło się w tej sprawie o wyjaśnienie do ministra spraw zagranicznych z pytaniem, czy wiadomość o zastrzeżeniach co do Wilna jest prawdziwa. Z ministerstwa spraw zagranicznych odpowiedziano, iż jest to pra-

wdopodobne, jakkolwiek nie w tak daleko idącej formie. Zresztą należy oczekiwać potwierdzenia tej wiadomości.

Warszawa, 29 września. (zo). Duże wrażenie w kołach politycznych wywarły wiadomości o traktacie gwarantującym sowiecko-litewskim. Można wnosić, że ostatnie wypadki w Polsce wpłynęły na układ stosunków litewsko-sowieckich. Nie wiadomo, jak w traktacie ujęta jest sprawa Wilna. Jeżeli doniesienia litewskie potwierdziły się wtenczas traktat gwarantujący podpisany w Moskwie stanąłby w sprzeczności z przepisami traktatu w Rydze. W celu wyjaśnienia tego stanu wiceminister Knol zaprosił na dziś do siebie posła Wojkowskiego.

Tak się dziwnie składa, że gdy ważne rzeczy dzieją się w Moskwie niema naszego posła w Moskwie, gdyż są natorzy szukają dla niego nowej placówki zagranicznej. Niema też naszego ministra spraw zagranicznych, który jeszcze bawi za granicą upojony „sukcesami genewskimi“. Czy i traktat moskiewski zapisze jako swój sukces?

==□==

„Litwa stała się awangarda Rosji“.

Gdańsk, 29 września. (PAT.). Pisząc o zawarciu traktatu litewsko-sowieckiego prasa tutejsza podkreśla, że Litwa zawarła ten traktat, będąc członkiem Ligi Narodów i nie upewniwszy się poprzednio, czy Liga Narodów poczyni jej takie same ustępstwa, jakie uzyskali Niemcy w sprawie traktatu niemiecko-sowieckiego. W tych warunkach Litwa z jednej strony zobowiązała się do poniesienia szeregów konsekwencji artykułu 16. paktu Ligi Narodów, z drugiej zaś strony zobowiązała się jednocześnie nie brać udziału w żadnej akcji skierowanej przeciw Rosji. Wskutek wyraźnej wymienionej w traktacie litewsko-rosyjskim sprawie Wilna, Litwa stała się awangarda Rosji, skierowana przeciw Polsce. Do tego ujęcia sprawy — zdaniem prasy — Rosja widocznie z góry zmierzała, to

też traktat litewsko-sowiecki jest układem bardzo niebezpiecznym, a dyplomacja europejska powinna zwrócić na niego baczność, aby nie stał się on zarzewiem nowego pożaru na wschodzie.

Berlin, 29 września. (PAT.). Biuro Wolfa donosi z Moskwy: W przemówieniu, wygłoszonym przy podpisywaniu traktatu sowiecko-litewskiego, zaznaczył Cziczewin, że traktat, nie naruszając prawnych interesów państw trzecich, będzie miał na celu popieranie zarówno dążeń do utrwalenia niezależności obu państw, jak również wzajemnych stosunków gospodarczych, których uregulowanie ma nastąpić w najbliższym czasie w odrębnym układzie między Sowietami a Litwą.

==□==

Baldwin o wypadkach w Chinach.

Londyn, 29 września. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin premier Baldwin odczytał sprawozdanie o ostatnich wypadkach w Chinach. Sprawozdanie premiera obrazuje szereg wypadków w porządku chronologicznym a odnosi się głównie do znanego już incydentu z dwoma parowcami angielskimi zatrzymanymi na rzece Jang Tse przez wojska gen. Jang

Sena, rzekomo z powodu zatopienia przez jeden z tych statków dżonki chińskiej. Sprawozdanie stwierdza, że ponieważ zabiegi pokojowe o zwolnienie statków nie dały żadnych wyników przeto dowództwo eskadry postanowiło zaspokoić swe żądania drogą użycia siły, i wysłało krążownik „Cockcha-ser“ do „Wank Hsienu“. Przyjęto go od razu gestem ogniem, na który krązo-

wnik odpowiedział. Straty angielskie wynosiły w zabitych 3 oficerów i 1 marynarzy a rannych 2 oficerów i 11 marynarzy. Wynikiem akcji zbrojnej było odbicie z rąk chińskich 5 oficerów angielskich z liczby 6 uwięzionych.

Dalszym rezultatem tej akcji było zdecydowanie się gen. Jang Sena na podjęcie rokowań o wydanie zatrzymanych parowców angielskich. Przyjęcie do rokowań strona angielska postawiła jako warunek naczelny natychmiastowy zwrot parowców przed rozpatrzeniem pretensji chińskich z tytułu rzekomo zatopionej przez parowiec angielski dżonki ze znajdującymi się na jej pokładzie żołnierzami chińskimi. Według najnowszych informacji jeden z parowców został już zwrócony, drugi zaś znajduje się w drodze do miejsca postoju eskadry angielskiej. Generał Jang Sen przeszedł przytem od stosunku nieprzyjaznego do zupełnie życzliwego. Z chwilą przybycia drugiego parowca angielskiego delegacja angielska zacznie rozpatrywanie pretensji chińskich.

GÓRNICY WRACAJĄ DO PRACY.

Londyn, 29 września. (PAT.). Konferencja delegatów Związku górników, która zebrała się dzisiaj nie powzięła żadnej decyzji a tymczasem po 21 tygodniach strajku, górnicy nieustannie powracają do pracy. Wogóle w dniu dzisiejszym powróciło do pracy 8.000 górników, a w okresie ostatnich trzech dni 23.800.

Z OBRAD KONGRESU PRAWA AUTORSKIEGO.

Warszawa, 29 września. (PAT.). Dziś w drugim dniu obrad międzynarodowego kongresu prawa autorskiego zakończono omawianie zasad polskiego prawa autorskiego. W związku z tem p. Rundo wygłosił referat o postanowieniach ustawy, rozpoczynając w ten sposób serię referatów o tej ustawie.

Następnie kongres przeszedł do dyskusji nad ustawą typową prawa autorskiego. Dłuższą dyskusję wywołał artykuł trzeci projektu, określający czas trwania ochrony prawa autorskiego na lat 50, od chwili śmierci autora. Po wyjaśnieniu p. Maiarda, który podkreślił, że termin 50-letni, jako kompromisowy, prowadzi do ujednolinitości prawa autorskiego we wszystkich krajach, artykuł trzeci przyjęto głosami obecnych przeciw głosowi p. Merwitza, który oświadczył się za 30-letnim terminem.

Dyskusja nad pozostałymi artykułami projektu ustawy typowej toczyć się będzie na posiedzeniu popołudniowym.

NADSEJANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Instytut lekarsko-dentystyczny
Dr. med. Ottenbreit Henryka
8473n CZERNKÓW, ul. ZIELONA 1. 267.
roboty techniczne na spłaty miesięczne

Prof. Dr. Szymonowicz
powrócił i ordynuje
w chorobach uszu, nosa
i gardła od godz. 4 — 5 popoł.
ul. Pańska 18. 8477n

ORZECZENIE NAUKOWE.

Ścisłe badania wykazały, że **BIBULE** i **GILZY DO PAPIEROSÓW „ALTESSE“** i **„MOKKA“** z fabryki **Altess-Wisła S. A.** w Krakowie dorównują smakiem i jakością najlepszym francuskim.

Altess-Wisła
Kraków — Warszawa

Konflikt z Seimem.

GŁOSY PRASY STOLECZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 września. (G.) Senator Koskowski w dzisiejszym „Kurierze Warszawskim” pisze o taktyce gabinetu pana Bartla wobec parlamentu:

P. Bartel tych konsekwencji całkiem nie przewidział, budując swój plan współpracy z Seimem. Nie jest on jak się zdaje zdecydowanym przeciwnikiem parlamentu. W istocie wszą kże działał tak, jakby powinien działać najgorętszy wróg ustalonej u nas w konstytucji formy rządu. Podważył jej sens istotny u fundamentów. Pragnął zmusić posłów do rezygnacji z własnych opinii bądź dla świętego spokoju, bądź dla zachowania mandatów. Pozwolił na znieważenie Sejmu ośzczerstwami i pogroźkami. Zlekceważył wreszcie ostatnią uchiwałę Sejmu, a nie uciekłszy się od razu do rozwiązania parlamentu, nietylko obraził sens rządów parlamentarnych, ale nadto dał pole do mniemań, że Seim przeknie obrazę wyłącznie z pobudek materialnych.

Nic nie wymaże z historii faktu — pisze dalej dziennik — iż znalazł się w Polsce rząd, który szukał modus vivendi z parlamentem, czyli reprezentacją narodu, spekulując na jej uległość wobec argumentów Marsa lub Merkurego, czyli spekulował na jej ewentualny niski poziom etyczny. Rządowi wolno było mieć złe wyobrażenie o składzie osobistym i politycznym parlamentu a w takim razie trzeba było zaraz (to znaczy po dokonaniu zmian konstytucji) ogłosić nowe wybory. Rząd oparty na rewolucji majowej mógł nawet motto proprio rozwiązać Sejm i Senat: byłby w zgodzie z samym sobą lubo nie z prawem czyli nie z interesem ludności.

Trzecia droga obrona przez rząd była najgorsza. Jeszcze kilkomiesięczne dążenie po nic, byłoby ostateczną kompromitacją nie tylko Sejmu, lecz samej zasady parlamentu, w oczach szerokiej mas ludności.

„Gazeta Warszawska Poranna” w artykule wstępnym „Albo-albo” tak ocenia sytuację polityczną:

„Uchwała Senatu stawia rząd prof. Bartla wobec absolutnej konieczności stawienia się „u mety”, tj. żądania wotum ufności od Sejmu.

Senat spełnił swój obowiązek.

Jesteśmy pewni, że spełni go również i Sejm, odmawiając rządowi Bartla-Piłsudskiego swego zaufania — przysięgającą większością.

Jest publiczną tajemnicą, że jako ostatecznej deski ratunku rząd Bartla chce stać się nadzieją, iż na psychologicznych posłów wywrze wpływ decydujący data kalendarzowa: posiedzenie Sejmu wyznaczone jest na dzień 30 września, zaś 1 października mają być wypłacone diety poselskie.

Rachuby na najniższe instynkty ludzkie świadcza jedynie, iż te czynniki rządowe, które się na nich opierają, podzielała uczucia pogardy do własnego Narodu i społeczeństwa, tak charakterystyczne dla „piłsudczyków”. Ale rachuby te omyla.”

„Kurier Poranny” liczy na to, że diety poselskie odegrają rolę decydującą i skłonią posłów niektórych stron niechęć do głosowania za rządem:

„Odrzucenie kredytów rządowych nieuchronnie pociągnąć za sobą musi chyba już natychmiastowe rozwiązanie Sejmu choćby jeszcze w ciągu dnia czwartkowego. Diety poselskie nie dostaną się już do rąk posłów i przejdą na korzyść skarbu wraz ze ściągnięciem tych zaliczek, które skarbnik sejmowy nieprzezornie na poczet dyet listopadowych wypłacił. Argument ten mało zapewne obchodzi posłów z endencji i dubadeł, którzy wszyszy są ponad poziomy trosk życia, a wyznając hasło „do swoich po swoje”, działają zawsze w imię Boga i Ojczyzny. Jednak nie byłoby niedziwnego, gdyby posłowie Piasta, Ch.D.

Ostatnie dni

sprzedaży losów I. klasy Polskiej Państw. Loterii Klasowej

Każdy może się wzbogacić

kupując los w największym i najszcześliwszym KANTORZE W KRAJU

„NADZIEJA” Lwów, ul. Sykstuska 6.

Główna wygrana 500.000 złotych.

Ponadto wygrane po: 300.000, 200.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d. Ogólna suma wygranych 12 milionów 160.000. Setkom ludziom przynosi Loteria Państwowa rok rocznie bogactwo i dobrobyt. Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście.

Co drugi los wygrywa.

Ciagnienie I-ej klasy już 14. i 15. października b. r.

Ceny losów: Czwartka zł. 10.—, półówka zł. 20.—, cały zł. 40.— Polecamy zamówić jeszcze dziś. Na zamówienia wysyłamy losy oryginalne odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.

8472n

Do „Nadzieji” Lwów, ul. Sykstuska 6. St.

Niniejszem zamawiam do I. Klasy Państwowej Loterii Klasowej:

.... losów całych po 40 zł. półówek po 20 zł. ćwiartek po 10 zł. Należność złotych uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesyłanym

Imię i nazwisko

Blizszy adres:

i NPR. zapytali się w imię jakiej wyzszej idei uchylać mają antypaństwo we włoski N. D. i Ch. D., aby stracić mogli mandat poselski i związane

z nim przywileje polityczne i gospodarcze w wigilię dnia zapętlającego gmach Sejmu najrządziej nawet odwie dżającymi go posłami”.

Podwyżka cen węgla została cofnięta.

Warszawa, 29 września. (PAT.) D. 29 bm. odbyła się 3-godzinna konferencja ministra przemysłu i handlu z przedstawicielami ogólnopolskiej konwencji węglowej, w sprawie zarządzonej 10 proc. podwyżki cen węgla na rynku wewnętrznym od dnia 25 bm. oraz zapowiedzianej 40 proc. podwyżki cen węgla dla kolei. W wyniku konferencji przedstawiciele konwencji złożyli nast. oświadczenie:

Podwyżka 10 proc. została cofnięta a sprawa ewentualnej podwyżki uzależnioną zostanie od wyników badań

specjalnej komisji przemysłowej i od wyniku konferencji, która się odbędzie następnie z panem ministrem przemysłu i handlu. Podwyżka cen węgla dla kolei również na razie nie wchodzi w życie z tem, że przedstawiciele konwencji rozpoczęli bezpośrednie rokowania z p. ministrem komunikacji. Zwyżke cen węgla kolejowego łączy p. minister przemysłu i handlu ze sprawą podwyżki taryf kolejowych, wobec czego obie sprawy będą rozważane przez czynniki rządowe łącznie.

Dymisja Senatu gdańskiego.

Gdańsk, 29 września. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu gdańskiego obalony został Senat wolnego miasta Gdańska. Na posiedzeniu tem Sejm rozpatrywał ponownie program sanacji finansów gdańskich. Za ustawą sanacyjną głosowali przedstawiciele koalicji a mianowicie centrum, liberali socjaldemokracji oraz Polacy, zaś prze

ciw ustawie nacjonalistycznej, na rodowi socjaliści, komuniści oraz niemiecko-gdańska partja ludowa, która poprzednio głosowała za programem, dziś jednak zajęła wobec Senatu stanowisko opozycyjne przyczyniając się do odrzucenia całego programu sanacyjnego. Senat ten doszedł do władzy przed niespełną półtora rokiem.

Pogrom Polaków w kościele św. Trójcy w Kownie.

Kowno, 29 września. (PAT.) Doszło tu do krwawego starcia między Polakami a nacjonalistycznymi bojówkami litewskimi. Zdarzało się to w czasie uroczystej polskiej procesji religijnej, która odbywała się za zezwoleniem kowieńskiego ministra spraw wewnętrznych, mimo, iż krążyły od dawna pogłoski, że na procesję przygotowuje się napad ze strony władz litewskich nie przedsięwzięto żadnych środków ostrożności. W chwili, gdy procesja opuszczała kościół z ks. kanonikiem Lausem na czele, silne bojówki rzuciły się na procesję, usiłując ją rozprężyć. Ponieważ uczestnicy pochodu stawili opór, wywiązała się walka, w której kilka osób rannono. Dopiero szarża policji zdołała rozprężyć napastników. Aresztowano 10 osób.

Kowno 29 września. (PAT.) Szczegóły pogromu Polaków w kościele św.

Trójcy w Kownie, przedstawiają się w sposób następujący: W niedzielę miało się odbyć w kościele św. Trójcy uroczyste nabożeństwo, a następnie pochód z okazji Roku świętego. Gdy po nabożeństwie Polacy przystąpili do chorągwi i ołtarzyków, aby rozpocząć pochód, znajdującą się w kościele banda młodych Litwinów, uzbrojona w okute pałki i rewolwery, rozpoczęła bójkę, za tarasowawszy poprzednio wyjście. Bezbronnij Polacy zostali pobici w okrutny sposób. Równocześnie na dziedzińcu, przed kościołem znajdujący się Litwini rozpoczęli strzelać z rewolwerów, zęcając się nad Polakami. Bójka ta trwała do godziny 4 o której to godzinie banda opuściła kościół. Policja zachowywała się biernie, dopiero przy końcu bójki przybył oddział policjantów, których działalność ograniczyła się do rozprężenia tłumów. Ofiarą powyższego napadu

Z uśmiechem szczęścia
luba Twa spoziro
W jej ustach słodycz —
t 8262 Branka — „Bajadera”

padły 4 osoby ciężko ranne i kilkadziesiąt leży. Również i w innych kościołach przyszło do napaści na Polaków, napaści te jednak nie miały tak poważnych następstw, jak w kościele św. Trójcy.

Członek polskiej frakcji w sejmie kowieńskim, p. Lutyk, oświadczył w sprawie napadu w kościele św. Trójcy, że w czasie ekscesów, mimo usilnych poszukiwań przez posła, nie można było odnaleźć ani jednego z wyższych urzędników policyjnych, ani też żadnego z członków gabinetu. Ekscesy w kościele św. Trójcy — zdaniem posła — miały charakter zorganizowanej i planowanej napaści i były zawczasu przygotowane przez litewskie koła szowinistyczne. Istnieją dane do przypuszczenia, że dyrektor departamentu policyjnego był poprzednio poinformowany o przygotowywanym napadzie na Polaków.

Litewskie biuro prasowe „Elta” stara się nadać ściśle kościelnej uroczystości polskiej charakter polityczny, co, zdaniem „Elty”, wywołało wśród ludności niezadowolnienie, które następnie miało to się we formie napadu. Prasa litewska pisząc o tem zaiscju, stara się zrzuć odpowiedzialność za nie na Polaków i nazywa zaiscju w kościele św. Trójcy prowokacją Polaków, co zapewne posłuży Polsce do wystąpienia przeciw Litwie.

RADJO W WAGONACH KOLEJOWYCH.

Warszawa, 29 września. (PAT.) W dniu dzisiejszym 30 bm., władze kolejowe przystąpią do próbnego zastosowania aparatów radiowych w wagonach kolejowych. W tym też celu zostały zainstalowane aparaty odbiorcze w wagonie, który dziś o g. 6 wieczorem zostanie doczepiony do pociągu, idącego do Skierniewic, skąd powróci do Warszawy. Podczas jazdy i w czasie postoju będą dokonywane próby z aparaturą odbiorczą w obecności przedstawicieli ministerstwa komunikacji i dyrekcji w Warszawie.

POŚCIG ZA NIEUCHWYTNYM BANDYTA.

Warszawa, 29 września. (AW.) W wyniku energicznego pościgu za nieuchwytnym hersztem bandytów Zielińskim i towarzyszem jego Łukomskim dnia 29 bm. nad ranem patrol policyjny nawiązały bezpośredni kontakt z bandą Zielińskiego, która ukrywała się w okolicach Tarczyna pod Grojcem. Bandyci w nocy napadli na gospodarza z Małej Wsi, Feliksiaka, któremu zabrali 70 zł. gotówki, zegarek, oraz szereg drobniagów. Następnie napadli na wracającego furmanką z Warszawy kupca Szłomę Howera, mieszkańca Przetyka, któremu zabrali 120 zł. Rano natrafiono na ślad Zielińskiego pod Siatecznem gdzie bandyci postrzelili ciężko post. Smigielskiego, który dokonywał rewizji w pociągu, idącym z Grojca w kierunku Warszawy. Smigielski zmarł wkrótce skutkiem odniesionych ran. Pościg za bandytami trwa dalej. Miejsce pobytu Zielińskiego w lasach Chojnowskich otoczono kordonem policyjnym.

POGODA NA CZWARTEK.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 30 bm.: Rano mglisto. W ciągu dnia chmurno ze skłonnością do przejśnień od zachodu kraju. Możliwe drobne opady. Długość ciepła (około 10 stop.).

Przegląd prasy.

„Rzeczpospolita“ żąda od Sejmu i Senatu zajęcia stanowczej postawy wobec zignorowania przez rząd i najwyższe czynniki w państwie naczelnej zasady parlamentaryzmu:

Nad wyzwaniem, rzuconem parlamentaryzmowi i społeczeństwu Sejm nasz nie może przejść do porządku dziennego. Byłoby to bowiem równoznaczne z zatraceniem wszelkiej godności, nosiłoby znamiona bezgranicznego tchórzostwa i całkowitego rozminięcia się z opinią i wolą społeczeństwa. Jesteśmy zdania, że i Senat już przy okazji debaty nad przedłożeniem rządowym o budżecie, uchwalonym przez Sejm, zajmie stanowisko zdecydowanie wyraźne wobec zaszłych wydarzeń.

Autorzy zamachu majowego i kierownicy obecnego kursu postanowili za wszelką cenę — jak widać — ratować legendę siły nadszarpniętą po wydarzeniach majowych, a obecnie rozwianą ostatecznie. Nie siła to bowiem, ale zaciekle złość podszeptu — i prowadzi do tej otwartej wojny z parlamentem i społeczeństwem. Należy zatem ustalić całkowicie odpowiedzialność i wyjaśnić położenie. Nie może być miejsca w ustroju parlamentarnym dla zamaskowanej dyktatury. Taki stan rzeczy najeżony jest niebezpieczeństwami i prowadzi do otwartych konfliktów. Takemu stanowi rzeczy należy położyć ostateczny kres, co też musi obecnie nastąpić.

Parlament nasz staje obecnie przed sądem społeczeństwa. Całe społeczeństwo oczekuje od Sejmu i Senatu rzetelnego i odważnego wyrażenia woli. Ale nie tylko społeczeństwo. Parlament nasz staje obecnie przed sądem historii. Od tego bowiem, co i jak uczyni obecnie, bardzo wiele zależy może w przyszłości państwa i narodu. Albo dzieje będą miały wyrok potępienia i pogardy dla naszego przedstawicielstwa, albo podniesione zostanie ono do roli czynnika, który w życiu naszego młodego państwa spełnił dobrze, wielkie i przełomowe zadanie.

Legenda o mocarzach, którzy dokonali przewrotu majowego i którzy po swojemu chcieli urządzić Polskę, nie mając żadnego programu, ani żadnej idei przewodniej, krom własnych nieposkromionych ambicji, rozwiała się już i nie jest w stanie legendy tej przywrócić. Jeśli chcą rządzić bez parlamentu, niechaj spróbują. Będą mieli jutro przeciw

sobie całe bez wyjątku społeczeństwo. O jego wolę i opinię nie pytali się dzisiaj wcale, mają je sobie, za nic, tak, jak lekce sobie ważą parlament. Skoro zostaną — sami, przekonają się rychło, że nie tylko są w próżni, ale, że w tej próżni nawet przez przeciąg bardzo krótkiego czasu, utrzymać się nie będą mogli. I tej właśnie ostatniej lekcji nauczyć musi ich nasz parlament.

Również „Głos Narodu“ stwierdza, że wkroczone „na drogę bezprawia“:

Stan obecny jest taki, że urząd ministrów pełnią ludzie, prawnie wolą Sejmowi od władzy usunięci. Zastąpiło niekonstytucyjne współzycie Sejmu i ministrów, dotkniętych przez votum nieufności. Nawet laik w sprawach konstytucyjnych zrozumie, że wkroczone tu na drogę bezprawia. Okazuje się, że wbrew zapewnieniom p. Bartla, także po 16 maja łamie się u nas prawo konstytucyjne i to z udziałem Prezydenta i obecnego premiera.

Druskieniccy konspiratorzy, którzy „śmiali się serdecznie“ z piątkowej uchwały Sejmu, sądzili zapewne, że Sejm przerazi się wyzywającego gestu i pokornie teraz zawołuje pp. Młodźanowskiemu i Sujkowskiemu zaufanie. Dzisiejsza uchwała Senatu, obniżająca prowizorium budżetowe na IV kwartał z 484 na 450 milj. zł., powinna rząd przekonać, że groźby, gesty i nawet nowe bezprawia nie wywołują już pożądanego efektu w Izbach. Senat z daleko większą mocą, niż Sejm, zaprotestował przeciw marnotrawstwu rządu, który w dwóch kwartałach podwyższa rozchody państwowe o 45 milj. zł., z czego 30 milj. ma iść na nowe wydatki wojskowe, w dużej mierze wywołane bezplanową i dezorganizującą administracją p. Piłsudskiego. — Jest znamienne, że ten protest przeciw rozrzutności rządu wychodzi z łona Senatu, gdzie rzeczowe i merytoryczne kryteria w ocenie gospodarki rządowej grają większą rolę, niż w Sejmie. Wszystkie względy idą na plan dalszy, gdy chodzi o oszczędność i o ład w administracji. Izby spełniły swój obowiązek: jedna usuwając szkodników z administracji — a druga broniąc oszczędności w budżecie. Jeśli rząd będzie miał odwagę, by ponieść na comitia wyborcze swój program upartynienia administracji, marnotrawstwa i łamania konstytucji, to wybory do nowych Izb odbędą się może już przy końcu bieżącego roku.

„Słowo Pomorskie“ pisze w artykule pt. „Chiny w Polsce“:

W Chinach istnieje konstytucja, prezydent i rząd, lecz władza spoczywa w rękach ambitnych generałów, którzy prowadzą ze sobą wojny w coraz to innych kombinacjach sprzymierzeńczych i nieprzyjaźńskich. Dziś zdradzają tego sojusznika, jutro innego, ażeby się znów z nim pogodzić i bić kogo innego.

Świat cały patrzy na tę marszałkowsko - generalskie wojny ze zdumieniem, a cieszą się jedynie Rosja, Japonia i Anglia, które spodziewają się coś zarobić i zyskać na tym chińskim chaosie.

A w Polsce? Czy nie iestestny tu świadkami wewnętrznej wojny, którą wypowiedziała „pierwsza brygada“ wszystkim innym generałom, oddziałom, a nawet całym oddziałom społeczeństwa cywilnego? Czy nie byliśmy świadkami łamania konstytucji, praw, przysięgi żołnierskiej i zwyczajów kultury prawdziwie europejskiej?

Trzeba się nad tem zastanowić i trzeba to zrozumieć, jeżeli chcemy poznać dzisiejsze położenie Polski wśród państw europejskich.

Wkrada się do nas „wschód“ pod różnymi postaciami. Widzimy więc monarchistów rosyjskich, komunistów, federalistów, anarchistów, nihilistów (moralnych i politycznych), którzy wdziewiają na siebie mundur i czapki „pierwszej brygady“, ażeby na miejscu historycznej Polski założyć jakieś wschodnie, bizantyjskie państwo, w którym znaleźliby przytułek wyrzutkowie i rozbitkowie wszystkich narodów.

„Wschód“ jedynie może łączyć tak różnorodne żywioły, które jeszcze wczoraj były z sobą w walce. Przecież najwierniejszymi podporucami „pierwszego marszałka“ są rosyjscy generałowie, wychowani w duchu największego poddaństwa i de spotyźnu! Co złączyło spiskowca i wroga cara z dworskimi dygnitarzami rosyjskimi? — Tylko „wschód“ i wspólny wstręt do Europy...

Kto chce zrozumieć dzisiejsze stosunki w Polsce, ten musi sobie powiedzieć, że pod zewnętrzniemi pozorami europejskich urządzeń państwowych (konstytucja, parlamentaryzm, demokratyzm, praworządność, wolność słowa i sumienia itd.) kryje się anarchizujący, bezwzględny, brutalny, despotyczny „wschód“, który się skupił około jednej osoby i jako „pierwsza brygada“ idzie na podbój całej Polski.

Do tego „wschodu“ przyłączyły

się różne niedorostki europejskie, szukając tam łatwej kariery albo wygodnego i leniwego odpoczynku.

Organ NPR. „Głos Codzienny“ uważa, iż jedynym wyjściem z sytuacji będą nowe wybory:

Teraz albo — albo: albo Sejm istotnie z przekonaniem obalał dwu ministrów, a w takim razie konsekwentnie musi ich obalić po raz drugi; albo też Sejm orientuje się wedle djet poselskich i wówczas: uszy po sobie! dudy w miech! dość kiwania palcem w bucie!...

Dla nas, patrzących na te goiszące widowiska z zewnątrz, z boku, sytuacja wygląda poprostu groteskowo: rząd gra z sejmem w kotka i myszkę. Ty sobie uchwalaj, co chcesz, a ja będę sobie... gwizdał! Nie masz prawa krytykować budżetu, nie wolno ci oceniać działalności ministrów, nie masz żadnych istotnych uprawnień ani zadań! Jesteś dziad — na taskawym chlebie diet skarbowych; jakgdyby w przytułku T-wa Dobroczyńności: nie rozganiam was jedynie przez miłosierdzie, połączone z chytrem wyrachowaniem. Na razie jeszcze nie byłoby mi to na rękę...

Tak sobie myśli i tak postępuje rząd. A co myśli i jak postąpi Sejm? Nie wiemy nic konkretnego o zamiarach tych pensjonariuszów przytułku rządowego dla politycznych rakityków. Według naszego osobistego zdania, gmach ten, na którego frontonie widać — zda się — napis: „Res sacra miser“, wmiem opustoszeć. Jeśli rząd nie rozwiąże tego zgromadzenia, to posłowie powinni poprostu uciekać zeń, jak z domu zapowietrzonych. Pocztą odsyłać p. Pomykałskiemu legitymację i iść w lud z potężnym hasłem nowych wyborów!

Duszną atmosfera panuje w mrocznych korytarzach gmachu sejmowego. Wiec na powietrze, na słońce, na wolność! Do nowych wyborów!...

NADEŚLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Dr. Tadeusz Kasprzycki

8266n dentysta
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

EDWIN JĘDRKIEWICZ.

3)

W młynie.

Ciąg dalszy.

Bliski głos młynarza odrzucił go w kat, jak zeschły badył. Młynarz mówił uroczyście:

— Żeby cię tu oczy moje więcej nie widziały! Powiedziałem, żebyś se precz poszedł. Nie wartes chleb jeść. Boga obrażasz i pytel-es mi zepsuł. Dawniej byłeś chłop uczciwy i korecz na płocy-s brał jak nic — co?

Patrzył za tamtym Jasiek, jak w popłochu przez sień kuśtykał. w pas się ino gnać błagalnie ku młynarzowemu głosowi. Zachwiał jeszcze roztrzęsionymi piszczałkami w jasnym prostokacie drzwi i zczochnął.

Ścichło. We wiekających w mrok szczelinami dachu prostych smugach słonecznych ślaniały się tylko wiotkie i przeźrocyste płachetki pyłu mącznego. I tylko przez mroczne komory i podstrzesza, przez uginające się podłogi i pochyłone ściany szedł głuchy, obojętny, nieskończony dygot młyna. Przenikał od stóp, przejmował aż do serca, do wszystkich pulsów. I nagle przez ten dygot — jak przez mżnięcie szyby wodnej przed chwilą — zamałczył przed oczyma Jaśka daleki w nieuchwytniej rozchwiej świat. Gdzie

białe obłoki szalony krąg taneczny zataczają z wierchołami górskimi. Gdzie wichura czyichś włosów srebrzyście lśniących wieczystym pocałunkiem wszystko zamyka —

Porwał się zbierać węzelek.

— Panie młynarzu. Mnie już czas iść.

Tamten przycisnął twarz do szyby. Wypatrując mruzczał:

— Pono tu była ta czarna Maryna...? Znęciło się dziewczysko do tańcowania wczoraj, co? Niech no przyjdzie do mnie wedle ojcowej pszenicy —

I poszedł. Że o zapłacie nic nie wspominał, więc siadł Jasiek na progu młyna. Bo kiedy tu przyłociała, to —

I ledwo ślad już ja zobaczył. Wychyneła z za węgła młyna. Przemieniły się w mgnieniu jej śmiałe ruchy, kiedy go tylko zobaczyła. Niezdarne jakieś się zrobiły, nieswoje. Tylko te mówiące, czarne wielkie oczy patrzyły prosto i uparcie.

— Maryna — zatrząsał powiekami i próbował się zaśmiać — już nie będziesz ze mną tańcowała. Ino z tym twoim grubym parobkiem — — Idę sobie — ale mu coś gardło zdławilo, kiedy zobaczył jej trzęsące się usta. Przyciągnął ją zagnął do siebie, że mu szyje w węzowym skrecie opłoty jej warkocze. Warkocze kręce i niebieskawe — tak, a tamte przecie,

co przez szybe wodną w świecie dalekim lśniły, tamte były jedną srebrzyście lśniącą fałdą...?

Wstał.

— Bądź zdrowa Maryna — rzekł żalostnie.

Siedziała nieruchomo z opuszczone-mi bezwładnie ramionami. Tylko oczy mówiące patrzyły bez przerwy.

Obok sapnął ktoś pogardliwie.

— Upartyś jak młody cap — cedził kwaśno młynarz zezując ukosem gdzieś za głowę Jaśka. — Gadaj mu: zostań i zostań, a on swoje... I gdzie się chcesz włóczyć, gdzie, co?

— A w świat! — odkrzyknął Jasiek i pod bokiem się chwycił — W mój świat!

— „W jego świat“ — pokrzywił się młynarz — Za koninami go znajdziesz, ten świat —

Marynie głowa w tył się przegięła, oczy zmrużone jak na skrzydłach w dal pomyślały.

— Maryna — buchnęło w Jaśku okrutną radością — chodź ze mną! Maryna!

Splaszły się tamte oczy, opadły na młyn, na waleś daleką... Obsunęły się znów bezwładnie ramiona.

— Zostałbyś w młynie — odymał się młynarz — Pomocnikiem... Takiego, co w młynie, i ludzie szanują i chleba ma dość —

Już był Jasiek na kładce. I tam nagle — jakby coś z niego spłynęło...

Naprzód jednym wielkim chłustem, potem sączącą się, długo ustającą strugą. Jakby coś z mięśni i pulsów się wydychało — —

To cichnący dygot młyna odpadał od niego — Aż jakaś pustka w głowie, męt w krokach... Jakby się ciało wynurzyło ze zwyczajnej mu atmosfery powietrznej — w inną i ślaniało niepewnie, swojego tętna życia odnaleźć nie mogąc. Ale potem dziwna lekkość. Placzący się rytm chodu jał się coraz równiej zawężać do rytmu własnego serca. Wpadać i przywierać do rytmu włóczęgi — w swój świat, w swój świat!

W słoneczną dal górska, w bezdeń przestworza. W dolinę jakąś najcudniejszą, gdzie trawy pachną i srebrnym szumem śpiewa bystra woda. I gnie się i przeżywa w zadyszany tanie i mówiacami oczyma patrzy i powieki mruży, że już rzuciła dla niego wszystko i z nim jest oto w jego świecie — —

Zimny wiatr przegnał skokiem przez zboże. Szarpnął Jaśkiem, dopadł lasu. Daleki pas mrocznej mgły na widmokreżu, niewiadomo kiedy napełnił, zwałił się nisko, obsiadł grzbiety, rozlewał coraz szerzej po niebie. Las buczał i chwał się jak morze. Nim Jasiek doszedł do niego, błysnęły w powietrzu ciężkie krople ulew.

(C. d. n.)

Uwagi nad projektem Min. Pracy i Opieki Społ. o ubezpieczeniu od wypadków.

Celem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej powinno być wprowadzenie ustawy liczącej się bezwzględnie z życiem. — Projekt ustawy rozslany zrzeczeniom pracodawców do zaopiniowania nie liczy się zupełnie z naszymi stosunkami gospodarczymi i powstał chyba po to, aby wprowadzić w dotychczasowe stosunki zaniechanie i podrożenie ubezpieczenia od wypadków a sanować upadające Kasy Chorych.

Na projekt ów będący skoszlawioną reprodukcją ustawy niemieckiej z r. 1925, nie może sobie pozwolić biedna na dorobku będąca Polska, albowiem nawet w Niemczech o rozwiniętym przemysle, rozbudowanym szpitalnictwie i wysokiej kulturze ogólnej, odzywają się liczne głosy krytyczne, czy przemysł (mimo, że ustawa niemiecka jest o całe niebo lepsza od projektu ustawy polskiej) podoła nowo nałożonym ciężarom.

W Niemczech koło ubezpieczonych od wypadku jest ściśle ograniczone ustawą i przewiduje ubezpieczenie tylko dla osób mających styczność z ruchem przemysłu, natomiast omawiany projekt przewiduje ubezpieczenie wszystkich osób bez różnicy płci i wieku, pozostających w stosunku najemnym tak w mieście, jak i na wsi z wyjątkiem urzędników państwowych i częściowo autonomicznych. — Łatwo sobie wyobrazić można, jaki z tego powodu powstanie chaos i kto będzie w stanie przypilnować by za te wszystkie osoby zostały ściągane opłaty. Dziś Kasy Chorych operujące tylko na terenie powiatu lub miasta, nie są w stanie przeprowadzić ewidencji wszystkich ustawowo ubezpieczonych np. we Lwowie, dozorecy i służące za ledwie jedna na dziesięć w kamienicach są ubezpieczone w Kasie Chorych.

Obecny projekt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej można nazwać skokiem w próżnię, nie jest on bowiem oparty na danych statystycznych. Nie czekano nawet na daty statystyczne z okresu trzylecia w Polsce lecz idzie się całkiem na oślep bez obliczeń na przyszłość w rzeczy sięgającej głęboko w życie gospodarcze Państwa.

Cały obecny projekt jest ściśle polityczny i ma na celu oddać instytucję, zarządzaną sprawnie, czynnikom zarządzającym Kasami Chorych, aby ratować w ten sposób Kasy Chorych. Tym to Kasom Chorych, nie mogącym podołać swoim ustawowym obowiązkom, oddaje projekt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Zakłady ubezpieczenia od wypadków w kuratelę, przewidując ściąganie opłat i przeprowadzanie wyborów do Zarządów tych Zakładów przez Kasy Chorych.

Koszta ubezpieczenia ponoszą w całej rozciągłości pracodawcy, ci bowiem tylko opłacają składki, ale za to pracodawcy są zupełnie wyeliminowani z zarządu Zakładami, albowiem 1/3 mandatów przyznanych im w radach Zakładów, podobnie jak w Kasach Chorych, nie da im najmniejszego wpływu na administrację funduszami przez nich składanymi.

Skutek tego będzie taki, że czynnik nieodpowiedzialny rządzący będącym zakładów, a jak te czynnik są hojne w szafowaniu nieswoim groszem to widzimy wszędzie tam, gdzie one rządzą. Piennadze będą szły z funduszy ubezpieczeniowych na różne cele, administracja z obecnych 7 proc. wzrośnie w dwójnasób, świadczenia będą wypłacane hojnie i bez ścisłej kontroli a zatem pójdzie stale podwyższanie opłat, które już i tak, by nadać wysokie zobowiązaniem, w projekcie ustawy przewidzianym, będą musiały być znacznie wyższe od obecnych.

W Niemczech republikańsko - socjalistycznych uznają słuszną zasadę, że

ten, kto daje pieniądza, ma prawo zarządzać nim i dlatego w Niemczech przedsiębiorcy mają 2/3 mandatów w zarządzie Zakładu ubezpieczenia od wypadków a przedsiębiorcy tylko 1/3.

W całym świecie uznaje się że względu na mniejsze stawki ubezpieczeniowe zasadę centralizacji instytucji ubezpieczeniowych, projekt ministerjalny natomiast przewiduje tworzenie większej ilości zakładów zależnie od widzimisię Ministra.

Rozsadek nakazuje nie burzyć instytucji, istniejącej już kilkadziesiąt lat, mającej wyszkolonych i wypróbowanych urzędników, lecz z istniejącej instytucji stworzyć ośrodek nowej działalności. U nas inaczej. Projekt prze-

widuje likwidację istniejącego zakładu a tworzenie w to miejsce nowych zakładów, rozwiązanie stosunków służbowych z dotychczasowymi pracownikami i angażowanie nowych sił. Skutek tego będzie taki, że ogrom pracy i kosztów pochłonie długotrwała likwidacja, co przy wysokich kosztach tworzenia i prowadzenia nowych zakładów będzie musiało podrożyć znówu koszt ubezpieczenia od wypadków.

Takie są zasadnicze i ogólne motywy, które powinny spowodować, by przedsiębiorcy wystąpili z całą energią przeciw projektom Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i dążyli do obalenia tego projektu.

Słowiańska wzajemność a Polacy.

(Stan obecny idei słowiańskiej wzajemności w Polsce — jako informacja dla gości z Czechosłowacji).

Poczucie wspólności słowiańskiej rozwijało się w Polsce w 20-stym stuleciu wśród nader niekorzystnych dla siebie warunków. Bezpośrednią i jedyną przyczyną tego był fakt znajdowania się narodu polskiego pod władzą obcej państwowości. Z pośród trzech zaborów w dwu stykali się Polacy bezpośrednio z elementem słowiańskim. W zaborze rosyjskim wchodzili w grę jako czynnik dominujący Rosjanie, obok nich w podobnych jak Polacy warunkach żyjący Białorusini i Małorusini, ci ostatni używający dla siebie geograficznej nazwy Ukraińców. W zaborze austriackim żył cały szereg narodów słowiańskich, równie jak Polacy pozostających pod przewagą elementu niesłowiańskiego, niemieckiego, bądź też węgierskiego.

Wobec trzech zasadniczych kierunków ideologii słowiańskiej, z jakimi zetknął się naród polski do wybuchu wojny światowej, słowianofilizmu, panslawizmu jako właściwie panslawizmu i powstałego już w 20-tym stuleciu neoslawizmu, zachowali się Polacy właściwie negatywnie. Jedynie mistyczne prądy słowianofilskie w połowie ubiegłego wieku znalazły w duszach polskich liczne oddzwieki. Natomiast szerszemu udziałowi Polaków w obu innych kierunkach przeszkodził cały szereg czynników natury zewnętrznej.

Panslawizm, głoszony przez tych, którzy równocześnie solidaryzowali się z gniebielską polityką rządu carskiego wobec narodu polskiego, nie mógł oczywiście znaleźć zwolenników wśród Polaków. Pomara rzeczywistość bezwzględna polityka i ucisk rusyfikacyjny Huków i Apuchtinów zaprzęcały pięknym może ale słownym niestety hasłem głoszonym przez Aksakowów, Katkowską, Daniłowskiego i in.

Rozwój nowoczesnej politycznej myśli polskiej postępował powoli, mimo wszelkich wysiłków obozu narodowego, kształconego na „Myślach nowoczesnego Polaka“ Dmowskiego. W Austrii Polacy postępowali niejednokrotnie krótkowzrocznie, rzadko dając się pozyskać do współpracy w Radzie Państwa z innymi Słowianami. Mimo to jednak, może nieraz bezwiednie, istniało i działało w duszach polskich poczucie wzajemności słowiańskiej — dość wspomnieć tu tylko Kazimierza Badeniego, który jako austriacki premier zaprowadził w krajach korony św. Wacława w wewnętrznym urzędowaniu język czeski, za co też upamiętnił przez karnaryllę wszechniemiecka. — Jedyne Polacy pod zaborem pruskim, stojący bezpośrednio w obliczu najgroźniejszego dla Słowian niebezpieczeństwa niemieckiego, mogli bez zastrzeżeń pisać o uczucia i związki słowiańskie.

O stosunkach w Polsce przed wybuchem wojny światowej informowali obszernie publiczność czechosłowacką ostatnio: v. Dresler w dwutygodniku „Zakrącani Polityka“ („Polska a Europa“) i dr. Em. Janousek w „Polska a wojna światowa“ w miesięczniku „Slovansky Prehled“.

Dzięki pracy obozu narodowego w Polsce większość jednak opinii publicznej z chwilą wybuchu wojny była już należycie zorientowana. Kierunek polityki tego obozu, idący w kierunku zbliżenia polsko - rosyjskiego i współpracy z państwami słowiańskimi, wszystkim zarówno zagrożonym nie mieckim imperjalizmem, zwyciężył. — W czasie wojny światowej polscy politycy współpracowali w obozie koalicyjnym z Czechosłowakami i Jugosłowianami; wspomina o tem niejednokrotnie prez. Masaryk w pamiętnikach swych „Rewolucja światowa“. Po utworzeniu niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, nawiązano szybko przyjazne i serdeczne stosunki z pobratymczymi państwami. Przykre chwilowe konflikty graniczne zlikwidowano szczerze, obecnie zaś dzięki stosownemu systemowi traktatów politycznych tworzy się warunki do ogólnosłowiańskiej kołaboracji politycznej. — Ważnym krokiem naprzód jest zawarcie szeregu umów, zwłaszcza gospodarczej i arbitrażowej między Polską a Czechosłowacją, co zapoczątkował jeszcze min. Skrzynski w r. 1922, a w latach 1925 i 1926 za wzięcia min. Benesza w Warszawie i Skrzyńskiego w Pradze zostało wykończonych i do czego się ratyfikacji ciała legislacyjnych. W ostatnich tygodniach podobne umowy zawierała Polska z Królestwem SHS, a również coraz pomysłniej układają się stosunki polsko-bułgarskie, niewątpliwie zaś przyszłość usunie i nieporozumienia polsko-rosyjskie.

Równocześnie prowadzi się intensywną pracę dla pogłębienia kulturalnych związków międzysłowiańskich. Zaczątki działalności stowarzyszeń wzajemności słowiańskiej sięgają jeszcze czasów przedwojennych, w r. 1918 miało zakładać we Lwowie Towarzystwo Słowiańskie, organizowane przez zmarłego niedawno Jana Kaprowicza i p. W. Wisłockiego. Obecnie zaś towarzystw słowiańskich istnieje w Polsce pokaźna liczba i bardzo wiele z nich może pochwalić się chlubnym bilansem pracy. W Poznaniu są cztery takie stowarzyszenia, sześć w Warszawie i pięć we Lwowie. Z Czechosłowacją związki utrzymują i pogłębiają wśród szerokiej warstw: T-wo Polsko-Czechosłow. w Poznaniu, także towarzystwo w Warszawie i założony w bież roku Klub Polsko-Czechosłowacki we Lwowie, którego prezesem jest nader zasłużony słowianofil prof. filologii słow. Tadeusz Lehr - Spławski, wiceprezesem i skarbnikiem dyr. Jarosław Distl, sekretarzami Ferdinand Kokstein i niżej podpisanym, dalej do zarządu należą: Prof. dr. W. Moraczewski, dr. Stefan Wierczyński i kustosz biblioteki „Ossolineum“ W. T. Wisłocki — a ze strony czechosłow. pp.: M. Batek i inżyn. J. Styksa. Dalej istnieje założone w r. 1925 we Lwowie i w r. 1926 w Poznaniu Akademickie Koła Przyjaciół Czechosłowacji (prezesem lwowskie-

go jest T. Piszczykowski); obie organizacje pracują równie wydatnie jak i powstałe lwowskie stowarzyszenia: zał. w r. 1923 Liga Polsko - Jugosłowiańska (prezes p. A. Karchesy) i reorganizujące się Tow. Polsko - Bułgarskie (zał. w r. 1924).

W nauce polscy sławiści utrzymują żywe stosunki ze swymi kolegami z innych państw słowiańskich; istnieje już dekret państwowy o utworzeniu Instytutu Słowiańskiego w Krakowie, co w niedalekiej przyszłości będzie uskutecznione. Prasa, zwłaszcza narodowa, poświęca sprawom słowiańskim wiele uwagi; stałe rubryki słowiańskie posiadają: we Lwowie „Słowo Polskie“, w Warszawie dwutygodnik „Myśl Narodowa“ (obie prowadzone przez niżej podpisanego) i „Kurjer Polski“, w Poznaniu „Dziennik Poznański“.

Co do stosunków lwowskich, należy jeszcze dodać, że od lat 50-ciu istnieje tu „Ceska Beseda“, której prezesem jest dyr. Jarosław Distl, a konsul czechosłowacki p. František Stříl bardzo gorliwie współpracuje dla zacieśnienia związków polsko - czechosłowackich i międzysłowiańskich w ogóle.

Henryk Batowski.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Egon Petri.

Określając rodzaj gry p. Egona Petri'ego śmiało można zaryzykować zdanie, iż gra on mądrze. Superlatyw ten nie jest przesadą, artysta każde wykonywane przez siebie zadanie estetyczne ujmując przez pryzmat intelektu i dzięki głębokiemu skupieniu i wybitnej kulturze muzycznej — jasno, logicznie i z wielką precyzją je rozwiązuje. Ten rodzaj interpretacji wydać się może nie dość bezpośrednią. Czyż jednak nie jest wyższym ten sposób traktowania swej sztuki, w którym wnikliwa analiza i umiar artystyczny panuje nad impulsami, tak często nieraz nadużywane przez rozmaitych odtwórców. Dzieła temu p. Petri przy nieporównanych swych warunkach technicznych posiada niezwykle wprost dar podawania najzawilszych nieraz kompozycji w sposób jasny, prosty i zrozumiały.

Jak zawsze piękny program obejmował dzieła klasyczne (Mozart) romantyczne i nowoczesne. Zwraca przytem uwagę wprowadzenie przez artystę do swego repertuaru Schumanna.

Nowoczesne utwory reprezentowane były przez powszechnie znane dzieła francuskich kompozytorów: Ravela i Debussy'ego, oraz przez wybitnych przedstawicieli muzyki rosyjskiej: Rachmaninowa, Medtnera i Strawińskiego. Twórczość Rachmaninowa zbyt jest znana u nas, by wymagała oceny. Przejdźmy więc do pozostałych. Medtner w swych dwóch bajkach daje nam ciekawy przykład operowania, w granicach tonalnych, interesującymi harmoniami przy intensywnym ruchu polifonicznym. Melodykę charakteryzuje właściwa muzyka rosyjskiej pewna monotonia, natomiast sposób orkiestrowania posiada wiele cech niemieckich. Daleko więcej spontanicznej siły twórczej wykazuje Igor Strawiński w fortepianowych fraskrypcjach z baletu „Petruška“. Trzy ich fragmenty, wykonane niezwykle brawurą przez p. Petriego, odznaczają się niepołamanym impetem, temperamentem, oraz niezwykle wprost wzmocnieniem się w psychologii ludu rosyjskiego. Sposób ujęcia folkloru jest tu, pod względem stylistycznym wprost bez zarzutu. Żywiołowa barwność rytmiczna, oraz wielka pomysłowość sposobów opracowania nadają dziełu temu elektryzujące właściwości. W całkowitej swej krasie jednak wystąpić one mogą dopiero w orkiestrze łącznie z baletem. Zaznaczyć przytem należy iż w tych fragmentach z „Petruški“ miejsce niewytlumaczalnych tonalnych (fonalnych) jest stosunkowo niewiele.

Witold Friemana.

Wyciąg i przesiadki8502n **DOM BANKOWY****SCHÜTZ I CHAIKES**

Lwów, pl. Marjański 7.

Proszę mi przesiadki przed ciagnieniem

1-szej klasy 7312n

losów ćwierć po 10 Zł.

losów półówek po 20 Zł.

losów całych po 40 Zł.

GŁÓWNA WYGRANA 22. 500.000.**Ciągnięcie 14 i 15 PAŹDZIERNIKA**

Należność Zł. przesyła

po otrzymaniu losów blankietem PKO.

o którego bezpłatne dołączenie proszę.

Dokładny adres:

Z T.N.S.W.

Rząd i Sejm w sprawie ustawy sanacyjnej.

W „Przeglądzie Pedagogicznym” czytamy:

W jednym z ostatnich numerów „Przeglądu Pedagogicznego” domagaliśmy się usunięcia krzywdy, wyrządzonej nauczycielstwu przez ustawę sanacyjną.

Pomimo doznanych zawodów i rozgoryczenia głos nasz był teni mocniejszy, że na poparcie stanowiska swego mogliśmy się powołać na opinię samego twórcy ustawy, na opinię jego następcy, wreszcie na opinię obecnego min. W. R. i O. P. prof. A. Sujkowskiego. Wyrażeni trzej sternicy nawy oświatowej w Polsce stwierdzili jednomyślnie, że nauczycielstwu stała się krzywda i że krzywdę tę należy naprawić.

W myśl tego wniosku p. min. St. Grabski do Sejmu do ustawy sanacyjnej nowelę, która w pewnej części naprawia wyrządzone zło: p. min. Mikulowski - Pomorski zażądał od Sejmu możliwie rychłego załatwienia noweli, zaś p. min. Sujkowski oświadczył, że wniesionej do Sejmu noweli nie wycofa, dając do zrozumienia, że podziela w tej sprawie poglądy swoich poprzedników.

Zdawałoby się, iż rzecz jest na najłepszej drodze, tem bardziej, że nie powinniśmy jej stawiać na przeszkodzie władzy natury skarbowej. Jeśli bowiem znaleziono środki na pokrycie dwadzieścimilionowych dodatków funkcyjnych dla oficerów, nie może — rozumowano — zabraknąć ich na naprawę krzywdy nauczycielstwa i to kosztora zaledwie dwu milionów złotych rocznie.

Tymczasem — wbrew wszelkiemu oczekiwaniu — p. poseł Rymar, referent noweli do ustawy sanacyjnej w komisji budżetowej Sejmu, otrzymał od p. ministra skarbu list, w którym ten donosi mu o zamiarze wycofania noweli z Sejmu.

Nie wiemy, jakie p. minister skarbu przytoczył argumenty na uzasadnienie swego zamiaru, nie wiemy, czy wogóle znalazł jakie argumenty na jego poparcie. Ponieważ jednak p. min. Sujkowski oświadczył delegacji Zarządu Głównego TNSW. w dniu 9 września r.b., iż noweli do ustawy sanacyjnej, wniesionej przez b. min. Grabskiego, z Sejmu nie wycofa, oraz ponieważ dodał, że decyzja w tej sprawie należy obecnie do Sejmu, poseł Rymar, jako referent noweli Grabskiego w Komisji Budżetowej, wystosował dnia 11-go września r.b. do p. prezesa sejmowej komisji budżetowej pisma dra Stanisława Głabickiego list, w którym m. i. pisze:

„Proszę o zwolnienie na poniedziałek, 20 września przed południem posiedzenia sejmowej komisji budżetowej i o umieszczenie na porządku obrad sprawy: Nowela do ustawy sanacyjnej z dnia 22 grudnia 1925 r. — referent pos. St. Rymar.

Komisja budżetowa w lipcu poleciła mi podjąć rozmowy z pp. Ministrami Skarbu i W. R. i O. P. celem uzgodnienia poglądów rządu obecnego wobec projektu ustawy, wniesionego przez rząd poprzedni. Rozmowy te — częściowo ujęte w formie listów — przeprowadziłem. Do zgody w łonie rządu nie doszło. Niemniej komunikat, ogłoszony w tym tygodniu w dziennikach,

OZIŚ 30 IX. I jutro 1 X. br. po raz ostatni w „APOLLO”
najwspanialszy współczesny dramat w 12 akt. p. t.
„JEGO SYNOWIE” (4), którzy się wstydzą
swych rodziców).
RUDOLF SCHILDKRAUT słynny artysta dram. kreuje główną rolę.

głosi, iż pan Minister W. R. i O. P., Sujkowski, delegacji Zarządu Głównego T. N. S. W. w dniu 9 września — cytując dosłownie — „oświadczył, iż noweli do ustawy sanacyjnej, wniesionej do Sejmu jeszcze przez b. min. St. Grabskiego, nie wycofał. Rzeczą Sejmu będzie teraz wypowiedzieć się w tej sprawie i powziąć decyzję”.

Odpis listu przesłał poseł Rymar pp. Ministrom Skarbu oraz Wyznań Reł. i Oświecenia Publ. prosząc ich o zrobienie wszystkiego, aby do 20 września różnice w łonie rządu zostały usunięte.

W łonie rządu — jak wdziliśmy — nie było w tej sprawie zgody. A jakkolwiek w Radzie ministrów ważki bywa czasami głos Ministra Skarbu, to przecie nie wzięliśmy, że i Minister Oświecenia Publ. ma tam znaczenie niemałe i wolę swoją przeprowadzić potrafi, zwłaszcza, jeśli wziął na siebie wyrażne wobec nauczycielstwa zobowiązania.

Należało też oczekiwać, że rząd, którego zwolennicy tak bardzo atakowali b. min. St. Grabskiego za ustawę sanacyjną, właśnie dziś, gdy postadł możliwość zmiany tej ustawy, nie zechce zwrócić przeciw sobie ostrza własnej broni.

Tymczasem zaszedł fakt nie tylko nie oczekiwany, ale wręcz nieprawdopodobny. Oto w przeddzień podjęcia o-

brad przez Sejm p. min. Sujkowski przesłał do p. marszałka Sejmu list treści następującej:

18 września 1926.

O. Prez. 17892/26

Do Pana Marszałka Sejmu

w miejscu.

Mam zaszczyt zawiadomić Pana Marszałka, że na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 17 września 1926 r. wycofuję przesłany Panu Marszałkowi przez mego poprzednika w urzędzie w dniu 30 marca 1926 r. projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 9 października 1923 roku o uposażeniu funkcyjnariuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924), zmienionej ustawą z 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej (Dz. U. R. P. Nr. 129, poz. 918).

Nadmieniam, że sprawy, będące przedmiotem powyższego projektu, rząd ponownie rozważy i spowoduje odpowiednie załatwienie tych spraw w najbliższym czasie.

Minister W. R. i O. P.

Podp.: A. Sujkowski.

List powyższy oraz jego następstwa dowodzą, że walka o zniesienie krzywdy nauczycielskiej weszła w ostatniej chwili istotnie w „nową” fazę.

Nauczycielstwo niewątpliwie zapyta, jaki jest autorytet Ministra W. R. i O. P. w Radzie ministrów?

Rozmowa z czechosłowackim konsulem we Lwowie Stipem.

Lwów, 29 września.

Z okazji dzisiejszego przyjazdu wycieczki dziennikarzy czechosłowackich do Lwowa przedstawiciel „Słowa Polskiego” udał się do konsula Czechosłowacji we Lwowie p. Stipem.

— Jakże, zdaniem pana konsula, znaczenie posiada obecna wycieczka?

— Niewątpliwie przyczyni się ona do serdecznego zbliżenia obu narodów i będzie doniosłym etapem na pomyślnie rozwijającej się drodze przyjaźni polsko - czechosłowackiej. Prata jest, jak wiadomo, dziewczętą potęgą świata i ona propagandę zbliżenia przeprowadzić może najlepiej. Nie pomogą tu żadne książki i przemówienia. Aby zaś dziennikarze dwu narodów mogli mówić o sobie nawzajem — trzeba, aby poznali tereny obu państw. Sądzę zaś pozbawionym, że osobiste stosunki są najpewniejszą rękojmią przyjaźni. Sądząc z nazwisk uczestników wycieczki, do broni zostali rzeczywiście najznakomitsi znawcy i najserdeczniejsi przyjaciele Polski. Dobór jest bardzo staranny.

— Czy mógłby mnie pan konsul poinformować o niektórych członkach wycieczki?

— Owszem. Zatem sen. Pichl, prezes Syndykatu dziennikarzy czechosłowackich. Spodziewam się, że nazwisko jego niejednokrotnie obito się o uszy polskie. Jest to gorący przyjaciel Polski. Red. Václav Svihovsky, redaktor „Central European Presse” był do r. 1918 w Rosji, a do r. 1917 pełnił obowiązki dyrektora „Kij. Česoslavana” i na tem polu był w bliskich stosunkach z Polakami. O Adolfie Cernym nie potrzebuje chyba mówić. Z trójcy czechosłowackich polonofilów: Jelinka, Kvapila i Černego — ten ostatni jest w Polsce najpopularniejszy. Redagowany przez Černego „Slovanský Přehled” jest bastionem i trybuną ruchu polonofilskiego. Wśród szeregu innych najwybitniejszych osobistości ze świata dziennikarstwa czechosłowackiego nie można nie wymienić red. Olgi Fastrové, ulubienicy czechosłowackich kobiet. Niewątpliwie z pod jej pióra wyjdą najbardziej interesujące spostrzeżenia i syl-

wetki z podróży polskiej, przesiąknięte miłą subtelnością i trafnością oceny. Spodziewam się, że wynik wycieczki i pobyt jej we Lwowie wyda znaczne korzyści dla naszej wspólnej sprawy — zakończył konsul Stipem.

(kl. hr.)

Do Lwowa przyjeżdżają dziś następujący dziennikarze czechosłowaccy: Senator Jiří Pichl, „Č. Slovo”, prezes Syndykatu dziennikarzy czechosłow.

Václav Svihovsky, redaktor „Central European Presse”.

Dr. František Hofman, sekretarz czechosłow. Syndykatu dziennikarzy.

Dr. Jaromír Kopecký, redaktor „České Slovo”.

Vincenc Červinka, redaktor „Národní Listy”.

Emil Čermák, dyrektor Agencji ČTK.

Adolf Černý, redaktor „Slovanský Přehled” i delegat Min. Spraw Zagr.

Dr. Vincenc Charvát, redaktor „Právo Lidu”.

Olga Fastrová, redaktorka „Národní Politika”.

Dr. Václav Fiala, redaktor agencji Central European Radio.

Antoš Finger, redaktor „Duch Času”.

Dr. Jiří Hejda, redaktor „Ustřední tisková kancelář”.

Senator Václav Zimak.

Ing. J. A. Holman, redaktor „Tribuna”.

Milan Janata, redaktor „Lidové Noviny” Brno.

Ing. Vlastimil Louda, redaktor „Moravsko - slezského Deníku” Mor. Ostrava.

A. Parma, redaktor Wydziału Prasowego Min. Spraw Zagranicznych w Pradze.

Fr. Votruba, redaktor „Slovanská Politika” Bratislava.

Vladislav Zamykal, redaktor „Našinec” Olomouc.

Zouhar Josef, attache prasowy poselstwa Czechosłow. w Warszawie.

P. Żeliszewski z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Akademja ku czci św. Fran. z Assyżu w Teatrze Wielkim.

Siedm wieków upływa od chwili, gdy odszedł w światy wyższe jeden z najpiękniejszych duchów — iakie na ziemi naszej gościły — św. Franciszek z Assyżu. Świętana, mistyczna postać wielkiego ascety była, jest i będzie symbolem najszlachetniejszej czystej wiary, chrześcijańskiej pokory, bezwzględnej oddania się i miłości. Lecz miłość ta nie gardzi wszystkim, co ziemskie, odnajdując wszędzie ślad boskiego tchnienia i głosząc niezgłębione miłosierdzie, sprawiedliwość i dobroć Pana Zastępów. Zaiste, nazwałoby można św. Franciszka promieniem miłości Bożej niosącym ludziom. łaskę i wytchnienie w twardej surowej walce życia. Takim jest ów „Serafin”, gdy z płaszczy rozmawia, lub gdy mocą dobrego słowa ujarzmią dzikiego wilka. Ulegają mu żywioły, a on — z cichych najcichszy, ze skromnych najskromniejszy, idzie przez łąki i morza wielbiąc w swym hymnie miłości Stwórcę i jego dzieła.

Chyba żaden ze świętych nie jest tak bliski całemu chrześcijaństwu światu, jak ten pokorny i prosty „biedaczyna” ewangeliczny.

Niewysłowna poezja tej postaci fascynuje od szeregu stuleci wszystkich czcicieli piękna i niema działu sztuki, gdzieby w najszlachetniejszym porywie ludzkiego natchnienia nie była uwieczniona postać świętego Franciszka.

Wobec zbliżającej się siedmsetnej rocznicy śmierci Świętego, staraniem specjalnego komitetu odbędzie się szereg uroczystości franciszkańskich, które zapoczątkuje w niedzielę dnia 3-go października o godz. 12 w Teatrze Wielkim podniosły obchód, na interesujący program którego złożą się poza inauguracyjnym przemówieniem produkcje chóru Pol. Tow. Muz. pod dyrekcją dr. A. Soltysa. Wykonane zostaną piękne utwory Goniółki, Szamotulskiego i Pekieła.

Powszechnie lubiany wirtuoz prof. Cetner wykona ze swym zespołem kameralnym Koncert d-moll Tartini'ego.

Poranek zakończy 3 sceny z życia „Serafina” w formie nastrojowych żywych obrazów pomysłu mistrza St. Batowskiego, przygotowanych przez prof. Florjański. Prolog pióra St. Rossowskiego wygłosi ulubieniec Lwowa p. Barwińska, oraz 3 młodzi artyści naszej sceny. Ilustrować obrazy te będzie odpowiednia muzyka kameralna układu utalentowanego kompozytora dr. A. Soltysa. Uroczystość powinna zgromadzić i niechybnie zgromadzi liczne rzesze, pragnące uczyć „Tego, który zaprawdę czuł i kochał za miliony.

NADESIANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Madame Elise de Hedves-Drapalska

Profesor Języków rozpoczyna naukę od

-o- 1-go października, miejsca -o-

Długosza 37 II p. i schody a nie Długosza 33.

przedtem Zielona 1. 845711

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Doktorowi Lesławowi Węgrzynowskiemu za bezinteresowne leczenie i troskliwą opiekę ś. p. Władysława Szybińskiego składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. 8476n

Rodzina.

ZAKOPANE
BYSTRE, DROGA DO
OLCZY, PENSJONAT
„LWOWIANKA”
 cały rok otwarty, urządzony z komfortem, centralne ogrzewanie, 1/2 morgowy park, kort tenisowy, — ceny 7284n poniżej cennika.

WIERSZEM.

Wieczór.

Czy to twój wzrok gorący
Wpatruje się tak we mnie? —
To światło lampy głaszcze
Półsenne oczy ciemnie.

Czy to twój szept pomiędzy
Ścianami drży czterema? —
To zegar szepce cicho,
Że cię tu przy mnie ma.

Czy to twa postać za mną
Kołysze się kolebie? —
To cień mój tak odemnie
Odpływa — szukać ciebie.

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 30 września 1926.

TEATR WIELKI.

Czwartek 30 bm. „Łatwiej przejść wielbłądowi“.

Piątek 1 października „Tosca“.
Sobota 2 października o godz. 3.30 pop.
„Król Stefan“. Przedstawienie dla mi-
g-dzieży szkolnej. — O godz. 7.30 wieczorem
„Kobieta, wino i dancing“.

Niedziela 3 października o 3.30 popoł.
„Halka“. Ceny zmniejszone popoł. — O godz.
7.30 wiecz. „Łatwiej przejść wielbłądowi“.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 30 bm. „Księżniczka Czardasza“.

Piątek 1 października „Nasza żonusta“.
Sobota 2 października „Nitouche“.
Niedziela 3 października o godz. 3.30 po-
pop. „Papa się żeni“. Ceny zmniejszone popoł.
— O godz. 7.30 wiecz. „Nitouche“.

TEATR MAŁY.

Środa, 29 bm. „Mistrz“. (Nieodwołalnie)

Czwartek, 30 bm. „Azais“, komedia w 3
aktach.
Piątek, 1 października „Azais“, komedia w 3
aktach.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięk-
nych (Gmach Muzeum Przemysł. brama
od ul. Dąbrowskich). Wystawa art. mal.
Z. Radzickiego oraz wystawa ogólna.

Profesor śpiewu

7169r

Czesław Zaremba
przeprowadził się na ul. Romanowicza 10

— „Azais“ w Teatrze Małym wchodził
na scenę dziś rano. W czwartek i grana będzie
jeszcze tylko pięć razy. Jak wiadomo w
ostatniej tej zdobył niezwykle sukces Ra-
dzicki w roli starego barona. Orzechowski
Czarnowski, Rasłńska, Czajkowska i re-
żysa świetnie zgranego zespołu.

— W kościele św. Elżbiety odegra na
organach w niedzielę, dnia 3 października
p. Michał Wozny w czasie nabożeństwa
o godzinie 9-tej następujące utwory: 1. H.
Rach: „Andante concerto“, 2. J. S. Bach:
„Preludium i fuga (e-moll)“, 3. G. Sgambati:
„Benediktus (nuzale (z dzwonami)“, 4. E.
Orleg: „Morgenstimmung (z dzwonami)“, 5.
A. Baille: „Fantasia“. W tym samym dniu
odbędzie się w całym mieście kwesta uli-
czna na wyrównanie ciążącego jeszcze
dlużej na organach. Komitet poleca swych
kolektantów łaskawemu poparciu ofiarne-
go społeczeństwa. Puszki do kwesty wy-
daje Komitet w kancelarii parafialnej przy
ul. k. arcyb. Błoczyńskiego 5, w dniach
1 i 2 października od 10—12 przed połu-
dnem i od 4—7 wieczorem.

— 6-te Okręgowe Szefostwo Sanitarne
przypomina wszystkim zaproszonym pa-
niom, że dziś 30 bm. o godz. 18-ej min. 30
odbędzie się w Ognisku Oficerskim przy
ulicy Fredry 1. pierwsze posiedzenie Ko-
mitetu Propagandy IV. Kongresu Między-
narodowego Medycyny i Farmacji Wól-
skiej.

— Zarząd Ligi Katol. przy parafii św.
Bernardyny (OO. Bernardynów) uprasza oby-
wateli m. Lwowa, by zważywszy trudne
warunki egzystencji wobec zbliżającej się
zimy, stosunkowo bardzo bezwzględnie
i podupadłych na zdrowiu rodzin na-
szego miasta, zechcieli złożyć ofiarę i ob-
nie zwłaszcza dzieciom, które im często
nie przynosi już żadnego użytku, a dla
nich przynosi niejednokrotnie wszystkiego.
Każdej nędzy, po przeprowadzeniu repara-
cji, staje się prawdziwym dobrodziej-
stwem — ofiarne składać w lokalu pl.
Bernardynski 1.3 parter w podwórzu w
godzinach od 4-tej do 7-mej popołudniu we
wtorki, środy i piątki. W nadziei, że odu-
ska ta nie przemnie bez echa składamy

Jugosłowiańscy lotnicy we Lwowie.

(*) Zgodnie z zapowiedzią przyje-
chali wczoraj lotnicy jugosłowiańscy
do Lwowa. Na lotnisko 6 p. lotniczego
na Janowskiem przybyli o godz. 2.30
popoł. przedstawiciele władz wojsko-
wych w osobach gen. Thulliego i kpt.
Romańskiego; z ramienia korpusu ofi-
cerskiego lotników i 6 p. l. zawił się
ppułk. Niżowski i kpt. Rokossowski
adj. 6 p. l. wraz z oficerami lotni-
czymi.

Punktualnie o godz. 2.37 popoł. ze
strony północnej z gęstej mgły wysu-
nęły się cztery samoloty jugosłowiań-
skie poprzedzone dwoma polskimi i
poczęły szybować nad lotniskiem. Za
chwilę rozpoczęło się lądowanie. Pier-
wsze lądowały aeroplany polskie „Po-
tezy XXVII“, poczem po kolei jugo-
słowiańskie „Dreguety XIX.“

Z podłużnych kadłubów poczęły wy-
siadać goście jugosłowiańscy ubrani
w solidne mundury lotnicze. W imie-

niu władz wojskowych powitał do-
wódcę eskadry ppułk. Hodjera — gen.
Thullie wyrażając mu uznanie za zna-
komitą jazdę, na co ppułk. Hodjera od-
powiedział w serdecznych słowach.
Nastąpiło obopólne zapoznanie się o-
ficerów polskich z jugosłowiańskimi.
Jako goście z eskadry jugosłowiań-
skiej przybyli ppułk. Hodjera, mjr. Jo-
wanowicz, mjr. Nawratil, mjr. Wuk-
tsanits, kpt. Obulien, kpt. Gwozdano-
wicz, por. Rubsits, por. Bajdak. Prócz
tego na pierwszym samolocie, który
prowadził gości z Warszawy do Lwo-
wa, przyleciał por.-obserwator Mar-
kiewicz z sierż.-pilotem Kriegerem z
1 p. lotn., na drugim zaś samolocie
przylecieli por.-pilot Kalina z attache
jugosłowiańskim w Warszawie ppułk.
Tcholak-antits. Lądowanie odbyło się
bez przeszkód. Po krótkiej pogawędce
goście odjechali do miasta, gdzie za-
mieszkaliby w hotelu „George'a“.

WYWIAD „SŁOWA POLSKIEGO“ Z PPULK. HODJERA.

Współpracownik „Słowa Polskiego“
zwrócił się bezpośrednio po wylądow-
aniu eskadry jugosłowiańskiej do do-
wódcy ppułk. Hodjera z prośbą o in-
formacje, dotyczące podróży.

— Jakże wrażenie odnieśliście Pa-
nowie w Polsce podczas podróży?

— Jaknajlepsze. Jesteśmy zachwy-
ceni Polską i jej społeczeństwem. Je-
steście narodem wielkim i rycerskim.

— Jaki był cel podróży lotników ju-
gosłowiańskich do nas?

— Chcieliśmy zawiązać tak pożąda-
ne stosunki z armią polską, którą zna-
leżliśmy w świetnym rozwoju. Cel
swój, jak mi się zdaje, osiągnęliśmy
w pełni. Ponadto rewizytowaliśmy pol-
skich lotników, którzy byli w swoich
czasie u nas.

— Jak odbyła się podróż z War-
szawy?

— Jechaliśmy w niezwykle tru-

dnym warunkach. Były momenty, gdy
samoloty nasze leciały dwa metry
nad powierzchnią ziemi. Dzisiejsza
mgła bardzo utrudniała podróż. Ale
jechałobyśmy mimo to zaledwie 2 godz.
10 min.

— Dokąd i kiedy pojedziecie Pa-
nowie dalej?

— Jeśli dopisze pogoda, wyruszy-
my jutro rano na Jassy do Bukare-
sztu; jeśli mgły nie ustąpią — zatrzy-
mamy się aż do wyśnięcia się sto-
sunków atmosferycznych. Lwów bę-
dzie zatem ostatnim etapem naszej po-
dróży po Polsce. Przejechaliśmy w
ten sposób turę z Jugosławii przez
Bratysław, Pragę, Kraków i Warsza-
wę. Wyjeżdżamy z Polski pod wra-
żeniem serdecznego przyjęcia, jakie
nam tu zgotowano i miłe spędzonych
chwil. (k. h.)

inieniem najuboższych obdarowanych „Bóg
zaprac“.

— Ambulatorium kliniki chorób wew-
ntrznych Uniwersytetu JK. we Lwowie ul.
Piarow 4 otwarte zostanie w czwartek
dnia 30 bm. i czynne będzie codziennie z
wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 7—9
rano.

— Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie
naukowe odbędzie się w piątek dnia 1-go
października o godz. 6-tej wiecz. (Ludęgo
5). Porządek dzienny: 1. Pokazy chorób
(prof. dr. T. Ostrowski, dr. Kunil); 2. wy-
kład prof. dr. R. Kienkowi: „Leczenie
gruźlicy płuc przetworami złota“.

— „Kozwój“ we Lwowie, przy ul. Lerjo-
nów 5, 1. p. w podwórzu zaprasza człon-
ków i sympatyków na zebranie sekcji
propagandy, które odbędzie się dziś we czwar-
tek o godz. 7-tej wieczorem.

— Ambulatorium chorób nerwowych U.
J. K., ul. Hausnera 9, zostanie otwarte dn.
1 października 1926 i będzie czynne stale
z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8
do 10 rano.

— Doroczny popis Ochotniczej Straży po-
żarnej „Sokol“ we Lwowie odbędzie się
w niedzielę dnia 3 października 1926 o k.
15 na dziedzińcu koszar Miejskiej Straży
pożarnej przy pl. Strzeleckim.

— Izba handlowa i przemysłowa zawi-
adamia, że w sobotę dnia 2-go października
br. o godz. 7-tej wieczorem w sali posiedze-
nia odbędzie się wykład prof. Christofa
o księgowości szwajcarskiej, stanowiącej
nowoczesny sposób księgowania, oszczę-
dzający na czasie, pracy i kosztach przy
równoczesnej zwiększonej produktywności.

— Kanaria, wschodnio-małopolski Klub
hodowców kanarków zawiadamia wszyst-
kich członków i kluby całej Małopolski, że
powzięta uchwała Klubu w celu stworze-
nia Centrali Hodowców kanarków na całą
Małopolskę i znając statutu. Wejwódcę
two reskryptem z dnia 18 sierpnia 1926
zawierdzilo, wobec czego nazwa brzmi:
Centralny Małopolski Klub Hodowców Ka-
narków i Ochrony Ptaków Leśnych „Ka-
naria“ we Lwowie. Zebranie ogólne człon-
ków odbędzie się dnia 10 października br.
u prof. Świeżego przy ul. Bartosza Gło-
wackiego 32, 1. p. Zgłoszenia do Klubu na-
leży kierować pod wyżej podanym adre-
sem lub do sekretarza Centrali, Lwów, ul.
Żółkiewska 73 do p. Karola Scheina.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel „Geo-
ge'a“ hr. Jerzy Tyszkiewicz z Łelichówki,
Roman Czajkowski z Kamieńki Wól., Jan
Galiński z Zwierzynca, Jan Schwarzbred

GLOSSY.

Państwo śmiechu.

B. premier pierwszego i obecny pre-
mier drugiego rządu sanacyjnego p.
Bartel zakomunikował w wywiadzie,
że w Druskiennikach „uśmieł się ser-
decznie“ z p. ministrem Piłsudskim na
temat przesilenia gabinetowego.

Śmiech to zdrowie — więc p. Bartel
do spółki z p. Piłsudskim udrawia, sa-
nuje stosunki w Polsce — śmiechem.

Jestto dla nas bardzo pocieszająca
wiadomość, że nasi ministrowie nie tra-
cą nigdy dobrego humoru Nawet w naj-
cięższych dla państwa chwilach. Po-
zornie najcięższych, skoro sternicy na-
wy państwowej nie biorą ich nazbyt
serjo. A chyba oni wiedzą najlepiej, co
w trawie piszczy.

Niedawno p. August Zaleski, minister
spraw zagranicznych, wyjeżdżał do
Genewy, celem pozyskania dla Polski
stałego miejsca w Radzie „Ligi Naró-
dów“.

P. minister był w różowym nastroju.
Jeszcze na dworcu warszawskim ze-
branym dziennikarzom oświadczył, że
ze wszystkim będzie dobrze i że dzie-
ki niemu, p. Zaleskiemu, Polska otrzy-
ma w Lidze „takie miejsce“. „Takie“,
— to znaczy stałe, gdyby się akcja po-
wiodła. Jeśli nie, to słowo „takie“ nie
nie znaczy.

I p. minister śmiał się w duchu:
— A tom ich wziął na kawał. Takie
miejsce. Takie, takie, ha, ha!

W rzeczy samej udzielono Polsce
„takiego“ miejsca. Ale nie stałego.

P. minister wrócił w różowym na-
stroju. Zebrany już na dworcu war-
szawskim dziennikarzom oświadczył,
że z wszystkim jest dobrze dzięki
niemu, p. Zaleskiemu Polska takie miej-
sce otrzymała.

Wprawdzie w pismach zagranicz-
nych podniosły się głosy, iż po „ta-
kiem“ załatwieniu kwestji Polsce grozi
niebezpieczeństwo.

Ale p. minister uśmieł się w duchu
serdecznie:

— Oni myślą, że nam to coś szkodzi.
Ha, ha!, tom ich wziął na kawał!

I tak się śmieją nasi ministrowie. O-
by nie zaczął śmiać się z nich naród.
Bo z tego podwójnego śmiechu zrobi
się pośmiewisko. Dla sąsiadów. Dla
Europy. j. z.

chem czasu: miejsce Świętego Michała
Archaniola zajęły Kucyki i Sądny Dzień.

— Z życia towarzyskiego. Dnia 25.
bm. odbył się w kościele parafialnym
św. Anthoniego ślub p. Jadwigi Gottfrida
dówny z p. mż. Wincentyni Czecho-
wiczem. 3467

— † Ignacy Kepiński. Przed rnie-
ciem złożono na cmentarzu Syczakow-
skim zwłoki Ignacego Kepińskiego, eme-
rytowanego radcy namiestnictwa i dy-
rektora departamentu rachunkowego.
Zmarły znany był i ceniony dla swych
niezwykłych zalet charakteru, praw-
ości, obowiązkowości i dobroci serca,
nie tylko wśród rzesz urzędniczych, ale
przez wszystkich, którzy kiedykolwiek
z nim styczność mieli, bo pracował też
w towarzystwach samarytańskich. Był
prawdziwym ojcem dla podwładnych,
u przełożonych zdobył sobie szacunek
i uznanie. Cześć Jego pamięci!

— Niebezpieczne mleko. Starostwo
lwowskie stwierdziło epidemję szkar-
latyny w Nagórzanach i Malczkowi-
cach. Ostrzeża się przed kupowaniem
mleka od niekłej handlarce tutejszej,
Pauliny Miklosz, handlującej mlekiem,
pochodzącym z zakażonych miejscowo-
ści.

— Kalkulacja cen artykułów spożyw-
czych. Jak wiadomo, rząd przystępuje
do zorganizowania biura ankiet, które
ma się zajmować kalkulacją cen rozma-
itych artykułów. Czas najwyższy! Bo
rzeczywiście patrząc na ceny niektó-
rych artykułów, lanie sobie człowiek
głową, skąd powstały te wielkie ich
wartości. N. p. dlaczego jaję ma koszt-
ować 20 gr.? Piszący te słowa kupił so-
bie w czasie wakacji kurę na rosół

(niech choć raz będzie bal). Niestety, kura była jakaś oswojona, siadała, gdy się zawołało: „siadła panna”, żonie zaś się jej zrobiło i kura przyjechała do Lwowa i chodzi po podwórzu, dopóki jej nie ukradną. Utrzymanie jej kosztuje 50 groszy miesięcznie, a za to wdzieczna za życie kura znosi 20 jaj, czyli jedno kosztuje 2 i pół grosza. Zdaje mi się, że na wsi i tyle nie kosztuje, ale my tu w mieście płacimy jaja po 20 gr. Weźmy sezonowe dziś kiszeczki kaszane. Przed wojną liter kaszy hreczanej kosztował 30 gr., a kiszeczka 12 gr., obecnie kasza kosztuje 60 gr., kiszka 45. Jakaż to kalkulacja? Podobnie ma się z innymi artykułami oodzieniem potrzeby, i gdyby było jakieś biuro, badające koszty ich wytworu, doszłoby do wniosku, że jest ktoś w tym łańcuchu, który chce koniecznie zarabiać 100 proc. Czekamy zatem na działalność tego biura ankiet, byleby nie zadługo.

— W sprawie zasiłków dla rezerwistów. Wobec licznych zapytań w kwestii wypłaty w roku bieżącym zasiłków dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe, Ministerjum Spraw Wewnętrznych wyjaśnia: Moc obowiązująca ustawy o zasiłkach wojskowych z dnia 22 marca 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 37 poz. 246) sprotogowana na rok 1925 ustawą z dnia 23 czerwca 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 75 poz. 522) wygasła dnia 31 grudnia 1925 r. Dalsza prolongata tej ustawy na rok 1926 nie jest przewidywana. Projekt zaś nowej ustawy o zasiłkach dla rodzin powołanych do czynnej służby wojskowej, wychodząc z założenia, że normalne ćwiczenia wojskowe rezerwistów stanowią dalszy ciąg obowiązkowej służby w wojsku stałym, nie przewiduje za normalne ćwiczenia żadnych zasiłków.

— W naszej Administracji złożyli: Na Gimnazjum w Brzechowicach: Zamiat kwiatów na grób śp. Stanisława Zdobnickiego — Helena i Cecylia Paliwożdzianki 20 zł.; Na Fundusz Studentów U. J. K.: Zamiat kwiatów na trumnę śp. prof. Halbana — Polskie Tow. Budowlane, Sp. Akc. 200 zł. 8489

Profesor Gröer powrócił
I ordynuje rodzinie 3—4 por.
SEN. TORSKA 5. 8495k

— Dziwne a zagadkowe kwestarki. Po biurach, szkołach itp. chodzą obecnie dwie młode panie i przedstawiając listę składkową — proszą o wsparcie „dla swej zubożałej rodziny”. Obie, ubrane w eleganckie futra i okrycia, w dziwnej a rażącej pozostają sprzeczności z treścią listy, na którą składkuja, boć przecie kto ma selskińskie futro, elegancką sukienkę i modny kapelusik, temu chyba dzisiejsza bieda nie doskwiera!

— Włamanie z wczorajszej nocy. Nie znani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Józefa Friedlaendera przy ul. Leona Sapichy 1. 5, skąd zabrali znaczną ilość garderoby. — Inna jakaś szajka włamywaczy dostała się do pracowni ślusarskiej Schullima Steina przy ul. Owocowej 1. 16, gdzie złodzieje skradli narzędzia ślusarskie. — Trzecie włamanie notuje kronika policyjna na Gabrielówce gdzie złodzieje włamawszy się do sklepu Suslaka i sp., zabrali duży zwój skór.

— Ze sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Pawła Hryńkę, zamieszkałego w Złoczówce, w pow. brzeżańskim, gdzie Hryńko pod czas bójk został tak ciężko pobity przez Jędrzeja Szczawskiego, iż doznał złamań czaszki.

— Nagły zgon. W mieszkaniu swem przy ul. Żółkiewskiej 1. 46 zmarł nagle Tadeusz Nowak, handlarz owoców. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć skutkiem udaru serca.

— Rabunek na ul. Gródeckiej. Wczoraj o godz. 11 wiecz. przechodził ul. Gródecką podmaistrzy murarski, Józef Stańczyk. W pewnym momencie zatrzymał go niejaki Antoni Kiczma, znany awanturnik, wraz z sześciu nożowcami i zażądał od niego 20 zł. na piwo.

Aresztowanie trzech żydowskich młodzieńców pod zarzutem zbrodni oszustwa.

Kwestowali na rzecz nieistniejącego klubu sportowego „Leopolja” i 5000 zł. przetrwonili w „Piekieleku”.

Wczorajszy dzień przyniósł nową sensację kryminalną: pod zarzutem zbrodni oszustwa aresztowani zostali:

Leopold Kampf, liczący 21 lat, słuchacz filozofii, syn urzędnika Dyrekcji Skarbu, zamieszkały przy ul. Lubomirskich 1. 3,

Izydor Bomse, liczący 21 lat, były uczeń gimnazjalny, syn kupca, zamieszkały przy ul. Piastów 1. 20 i

Dawid Leitner, liczący 23 lat, syn kupca, którzy od szeregu miesięcy zbierali składki na rzecz nieistniejącego klubu sportowego „Leopolja” a zebrane pieniądze w sumie 5000 zł. przetrwonili na nocnych hulankach, zwłaszcza w oślawionem „Piekieleku” przy ul. Piekarskiej.

Oszustwa dopuścili się w ten sposób, że sporządzili listę składkową, którą zaopatrzyli w fałszywą pieczęć:

Akademicki Klub sport. „Leopolja” a listę podpisali Leopold Kampf, jako przewodniczący i Izydor Bomse jako sekretarz. Zaopatrzeni w sfalszowaną w ten sposób listę składkową wybrali się obiecujący ci młodzieńcy żydowscy na żerowisko, przyczem roli „sportowego” kwestarza podjął się Izydor Bomse, który

występował pod fałszywym nazwiskiem Ludwika Szafranieckiego,

którego legitymacją wszędzie się legitymował. Z tą listą w kieszeni i bezczelnym tupetem pukał Bomse do mieszkań osób zamożnych i znanych ze sfer arystokratycznych, jak i do biur dyrektorów banków, przedstawicieli świata naukowego i tak od maja grasując zebrał około 5000 zł., otrzymywał bowiem składki na klub sportowy po 100, 150 zł. a nawet i większe sumy. Czelny żydowi unikał skrzętnie swych współwyznawców a grasował przeważnie wśród chrześcijan, tak że na liście składkowej między 60 wyprowadzonymi w pole mecenasami nieistniejącego klubu sportowego — spotyka się jedyne nazwisko żydowskie i to tego, który oszukańcze machinacje „przyjdium klubu” przygwoździł — oddając oszustów w ręce policji.

Sprytni oszuści przyrzekali ofiarodawcom

dyplomy członków honorowych klubu, a występowali z taką czelnością i z takim tupetem, że składki sypały się w ich ręce, jak z rogu obfitości. W ciągu czterech miesięcy — wliczając sezon wakacyjny, w którym nie mogli rozwinąć energicznych zabiegów — zebraли 5000 zł., któremi to pieniędzmi

dzielili się i trwonili je w znanej nocnej speluncie przy ul. Piekarskiej, — zwanej „Piekielekiem”, gdzie zabawiali się w towarzystwie wesołych kobiet, z których dwie były ich kochankami.

Oszuści wpadają w matnię.

Przed dwoma tygodniami „prezes” Kampf i „sekretarz” Bomse, który wciąż występował pod fałszywym nazwiskiem, — przybyli do dyrektora „Tesp” — Karola Koelichena a przed stawiając mu listę składkową prosili o zasilenie funduszu „Leopolji”. Dyrektor „Tesp” rzucił okiem na listę a zauważywszy na niej datki, złożone przez znanych w mieście obywateli — w pewnej chwili deklarował kwotę 100 zł., ale namyślił się i dodał, że kwotę wręczy im dopiero po upływie kilku dni. Zorientował się bowiem, że sprawa wydaje się niejasną i postanowił zasięgnąć informacji. Przekonał się też niebawem, że wątpliwości jego są słuszne, stwierdził bowiem, że Akademicki Klub sportowy „Leopolja” nie istnieje wcale, to też zwrócił się z całą sprawą do Komisariatu I. P. P.

„Prezes” klubu zgłasza się po pieniądze.

W dniu wczorajszym w biurze „Tesp” zjawił się Kampf po odbiór deklarowanej przez dyr. Koelichena kwoty 100 zł., został jednakowoż przez niego przytrzymany. Zawiadomiony o przytrzymaniu Kampha Komisariat I. wysłał do „Tesp” dwóch wywiadowców, którzy aresztowali Kampha i sprowadzili go do Komisariatu. Po drodze usiłował Kampf zemścić, został jednak przytrzymany.

Aresztowania.

Aresztowany Kampf początkowo zapierał się, ale wobec materiału, stwierdzającego jego winę, przyznał się do niej i wydał swych spółników. Nastąpiły dalsze aresztowania. Sprowadzono wnet Bomsego, który również przyznał się do winy, przyczem obaj wymienieni z całym cynizmem podali, że oszukańczy proceder prowadzili od czerwca a pieniądze trwonili podczas nocnych hulank. Wreszcie został aresztowany i trzeci z tego tak wielce obiecującego grona: Dawid Leitner i w ten sposób całe „przyjdium” — „Leopolji” znalazło się pod kłuczem w aresztach policyjnych, które niebawem zamieni na więzienie Sądu karnego przy ul. Batorego. Tam na obszernem dziedzińcu więziennym Kampf Bomse-Leitner może złożyć pierwszy „klub” więźniarski a to tembardziej, że zjawia tam sporo adeptów z pośród oszustów ich miary. Obiecujący młodzieńcy!!!

ła kilka pastylek sublimatu. — Drugi wypadek zaszedł w aresztach policyjnych, gdzie Stanisława Podeszwę, również koryntjanka, usiłowała się otruć manganianem potasu. W obu wypadkach przybyło na miejsce Pogotowie Ratunkowe i przewiozło je do szpitala powszechnego. Obu wymienionym groziło wyszupasowanie ze Lwowa i to było powodem usiłowanego ich rozbrajania z życia.

— Aresztowanie złodzieja. Wyw. Małowski przytrzymał wczoraj wieczorem Emila Szuberta, wywołanego ze Lwowa złodzieja, który włożył maszynę do szycia, skradzioną na pl. Trynitarskim. Złodziej wracał z łupem i wpadł w ręce wywiadowcy, który go odstawił do Urzędu śledczego.

— Wypadek tramwajowy. Wczoraj o godz. 6 wiecz. wóz tramwajowy najeżdżał na ul. Kazimierzowskiej na wóz ciężarowy, wiozący rury wodociągowe. Skutkiem karambolu jedna rura wybiła wszystkie szyby w drugim wozie tram-

wajowym, wóz ciężarowy wraz z kołami przewrócił się. Szczęściem nie było ofiar w ludziach.

MAGAZYN NOWOŚCI

WŁADYSŁAW CIECHULSKI i SYN
LWÓW, UL. LEGIONÓW L. 5.
Wyroby skórzanego oraz wszelkiej galanterji. Niebawoły wybór w torebkach damskich. 7888pk

Mord w Zimnej Wódce.

Mąż zastrzelił żonę.

Na obojściu gospodarza Grzegorza Zamojskiego w Zimnej Wódce pod Lwowem rozegrała się wczoraj o godzinie 7 rano wstrząsająca scena, podczas której gospodarz ten wystrzelił z uciętego karabinu pozbawili życia żonę swą, Katarzynę. Podeirzując ją o wiarołomstwo — czynił jej z tego powodu ciągłe wymówki a po licznych kłótniach i awanturach pozbawił ją wczoraj życia. Po dokonaniu tego mordu — Zamojski zbiegł z domu w nieznanym kierunku.

Wstępne dochodzeniami zajął się posterunek policyjny w Zimnej Wódce — który stwierdził, że sprawca po dokonaniu mordu udał się w kierunku Lwowa. I rzeczywiście Zamojski udawszy się w tym kierunku porzucił karabin w lesie biłohorskim a następnie

zgłosił się w Ekspozyturze policyjno-śledczej

u komisarza Batorskiego, który podjął natychmiast dochodzenia. Zamojski przyznał się do czynu i starał się tłumaczyć czyn swój silnem zdenerwowaniem z powodu niemoralnego postępowania swej żony.

Tragiczny wypadek przy ul. Kazimierzowskiej

Dwaj murarze spadli z rusztowania IV piętra.

W dniu wczorajszym o godz. 9-te przed południem dwaj murarze, Marcin Pachula zamieszkały przy ul. Janowskiej 1. 111, oraz Julian Zarański, zamieszkały przy ul. Źródlanej 1. 67, zajęci byli ustawianiem rusztowania na wysokości czwartego piętra kamienicy nr. 20 przy ul. Kazimierzowskiej.

Podczas tej roboty deska, na której stali, załamała się, przyczem obaj murarze spadli z wysokości czwartego piętra. Obaj ulegli ciężkim uszkodzeniom ciała: Zarański doznał złamania obu nóg a Pachula uległ bardzo silnemu potłuczeniu na całym ciele i obrażeniom wewnętrznym. Na miejscu wypadku zjawili się Pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu im pierwszej pomocy — przewiozło obu do szpitala powszechnego.

Jak okazało się deska, która załamała się pod murarzami był spróchniała. Przedsiębiorca budowy — jak wiadać — niezbyt jej doglądał, jeżeli takiego materiału pozwolił do niej używać

Mnich grecko-katolicki postrzelił swego przełożonego.

Tarnopol. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o godz. 7-mej wieczorem w grecko-katolickim klasztorze Studystów w Zarwanicy, w podhajeckim powiecie

mnich Paweł Pater usiłował dokonać zamachu morderczego na osobie swego przełożonego — mnicha Jana Deneszczyka

i w tym celu strzelił do niego dwukrotnie z rewolwera, raniąc go ciężko w górną część ramienia i w pierś.

Sprawca usiłowanego morderstwa po zbrodnym czynie zbiegł z klasztoru. Zarządzony bezwzględnie przez policję pościg doprowadził do ujęcia mnicha Pawła Patera, który przystawiony został do więzienia tutejszego sądu.

Blizszych szczegółów brak na razie.

KAWA RIEDLA

Z SALI SĄDOWEJ.

Podpalenie.

Przed sądem przysięgłych stał wczoraj Piotr Nakoneczny 24-letni rolnik z Barszczowic, oskarżony o podpalenie chaty Anny Drozdowej. Oskarżony miał złożyć do syna Drozdowej, Jana, który zachodził do dziewczyny, w której kochał się oskarżony i postanowił ją ujawnić w sposób bestialski. Oto w nocy na 6 lut. podkradł się pod chatę Drozdowej i do stomy, chroniącej chatę od zimna wetknął szmatę, na pełnioną watą i prochem i podpalił. Na szczęście w czas ogień zauważono i rzucono się na ratunek tak, że spłonęła jedynie strzecha. Znalezione ślady zdradziły podpalacza. Mianowicie od chaty Drozdowej do Nakonecznego prowadził ślady butów z łatką na lewej podeszwie. Ślady wskazywały dać, że zbrodniarz uciekając, padł raz na lewy łokieć a drugi raz na kolana. I rzeczywiście u Nakonecznego znaleziono i ten but z łatką i kurtkę powalana błotem na lewym łokciu oraz spodnie na kolanach.

Rozprawę prowadził s. o. Dukiet; oskarżał prok. Ogonowski.

Oskarżony stanowczo wypierał się winy.

Śmierć wrogom.

Rozprawa przeciwko Piotrowi Mercalle, który z rewolwerem w ręku poczynił takie spustoszenia wśród parb. w Stawczanach, zakończyła się wyrokiem skazującym krewkiego heroja na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 30 września 1926 r.
Początek punktualnie o godz. 7:30 wiecz.

Łatwiej przejść wielbłądowi...

Komedja w 3-ach aktach Franciszka Lange-
ra. — Przekład A. B. Dostala i F. Gwiżdża.
O S O B Y:

Pesztowa	Hermína Rowińska
Pesztowa	Władysław Ratschka
Zuzia, córka Pesztowej	Regina Lewicka
Alan Vilim	Brou. Dąbrowski
Joe Vilim, wielki przemysłowiec, jego ojciec	Julian Dobrzański
Bezhya, dyr. banku	Henryk Czaki
Andrzej, radca handl.	Edward Fertner
Dama, zupełnie przeciwna	Maria Pillerowa
Panna o rażąco rudych włosach	Irena Ładosiówna
Służąca, chodząca inteligencja	Wład. Przebiński
Catópak	Z. Smereczńska

Miedzy każdym aktem przerwa trzech miesięcy.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek, dnia 30 września 1926 r.
Początek przedstawienia o godz. 7:30 wiecz.

Księżniczka Czardasza

Operetka w 3-ach aktach Emetyka Kalmana.
O S O B Y:

Leopold Mars ks. Lippert-Weylersheim	M. Tatrzński
Anhita jego żona	A. Kasprowiczowa
dwun Ronald ich syn	F. Kuligowski
Hr. Stazia, kuz. księcia	H. Rapacka
Hr. Boni Kancsianu	W. Sowiński
Sylva Varescu	H. Miłowska
Eugeniusz v. Rohnsdorf	R. Bojanowski
Feri des Kerekes, zwany Feribaści	Z. Szmidt
Poset Mac Grave	Fr. Szymański
Kisz, notariusz	J. Fedyczkowski
Miksha, pianinista	L. Bykowski
Akt I. w bulajepstejskim Orfeum. Akt II. w pałacu ks. Lippert-Weylersheim. Akt III. w pierwszorzędnym hotelu stoicy.	

ŚWIEŻYCH ZBIORÓW

HERBATA
LIPTONA
NADESZŁA

Sport.

Zawody drużynowe
o nagrodę wędrowną „Słowa Polskiego”.

Zakończenie.

Puchar „Słowa Polskiego” zdobyły dwie drużyny.

Przy podnieconej atmosferze odbywały się ostatnie dwa dni zawodów. Powodem podniecenia, kręcenie komisja, interpretowanie przepisów i regulaminu zawodów tak, aby było wygodnie dla klubu.

Jednym słowem cały porządek był przewrócony. To co w poniedziałek uchwalono na posiedzeniu komisji, wczoraj zostało zmienione i zastosowano coś wręcz przeciwnego. Nie oponowano przeciw temu dlatego, by nie wywoływać walki i pozwolono na uzupełnienie zawodnikom, którzy w jednym dniu nie skończyli trójboju. W ten sposób zmieniono przyjętą zasadę ogólną, że „trójboj musi być rozegrany w jednym dniu”.

Nie wchodząc w tej chwili w powody, jakie kierowały zawodnikami do odstąpienia od dalszej konkurencji po jednym, względnie drugim punkcie trójboju, twierdząc tylko, że zasady ogólnej zmieniać nie wolno choćby zawodnik miał na swe usprawiedliwienie wy starczające dane.

Tłumaczenie, że zawodnik rozbił się przy skoku nie przekonuje nie, bo żaden ze skoków (zwłaszcza skok w dal) nie jest takim, by tak łatwo można się było rozbić. Jeśli ale rozbił się zawodnik, to złożył dowód, że trening lekko atletyczny jest mu w tym roku obcym, a takich zawodników nie powinno się tolerować.

Również nie wytrzymuje krytyki twierdzenie, że musimy popierać piłkarzy, i tłumaczenie zawodnika, że nie dokończył trójboju, bo musiał iść rozegrać mecz w piłce nożnej, uważać za wystarczające.

Zawody trwały 4 dni i ten piłkarz codziennie meczu nie rozgrywał, więc można go było zgłosić w innym dniu, aniżeli zajętym dla niego przez mecz, i nie wprowadzać przez to dezorganizacji, oraz niesmaków.

Po skończeniu zawodów komisja do 9 godz. wieczorem obliczała i kontrolowała całą punktację. Wynik obliczeń dotychczas nie spotykany. Dwie drużyny były sobie równozgodne, dwie drużyny mają równą ilość punktów, wobec czego wyłoniła się na posiedzeniu komisji ciekawa kwestja, komu przyznać puchar na rok 1926. Po długiej dyskusji uchwalono uważać obie drużyny za zwycięskie, z tem, że Czarnym jako zdobywcom pucharu w roku zeszłym przyznano dwukrotnie zwycięstwo rok po roku, zaś korpusowi kadetów przyznano jedno zwycięstwo i oddano do przechowania puchar „Słowa Polskiego” do następnych zawodów.

Kwestja więc rozwikłana a że w obecności delegatów wszystkich klubów biorących udział spisano odpowiedni protokół nie będzie żadnych wątpliwości i protokoły tym wpisano, że Czarni zdobyli 344 punktów; Kadeci 344 punktów i Pogoń 329 punktów.

Szczegółowa punktacja ostatniego dnia zawodów przedstawia się następująco:

Kadeci

Malczewski 11 (3+5+3), Chociej 14 (5+5+4), Nowakowski 10 (5+3+2), Rajkowski 10 (4+3+3), Dunin 10 (4+3+3), Trzebuchowski 13 (5+6+2), Kłaczynski 9 (3+4+2), Sumorok 8 (3+2+3), Oświecimski 13 (5+5+3), Tysza 10 (6+2+2).

Pogoń

Garbień 10 (3+3+4), Bacz 6 (1+2+3), Biesiadowski 7 (5+1+1), Górski 4 (0+2+2), Ostrowski 11 (3+4+4), Juras 3 (0+1+2), Malinka 5 (2+2+1), Karzyński 2 (1+0+1), Czerwiec 0 (0+0+0), Olczarczyk 7 (3+2+2).

Czarni

Ramach 14 (7+3+4), Langer 13

(7+3+3), Szeliński 14 (4+5+5), Witkowski 9 (5+2+2), Góralewicz 6 (0+3+3), Dulembowski 7 (4+2+1), Gabryszewski 6 (2+4+0), Kmicieński 7 (5+1+1), Czyżewski 2 (0+1+1).

Prócz powyższego w ostatnim dniu zawodów komisja pozwoliła uzupełnić 4 zawodnikom, członkom Czarnych, nie odbyte punkty, a więc:

Malcherczyk 2 (1+1+0), Talasiewicz 5 (2+0+3), Szaracz 2 (2+0+0), Kartylak 5 (3+0+2).

Z codziennych punktacji widać, że najlepiej spisał się Naróg (Pog.), Ramach (Cz.), Szeliński (Cz.) i Chociej (Korp. K.), zdobywając po 14 punktów. Nieco gorzej, bo 13 punktów zdobywał Sawaryn (Pog.), Kawa (Cz.), Langer (Cz.), Trzebuchowski (Korp. K.) i Oświecimski (Korp. K.), zaś po 12 punktów zdobywali: Winnicki (Cz.), Wójcik (Pog.), Woron M. (Pog.) i Domaradzki (Cz.). Reszta zdobywała 11, 10, 9 i t. d. coraz mniej, a co najsmutniejsze, byli też tacy, którzy w żadnej z trzech konkurencji nie przekroczyli wymaganego minimum i uzyskali 0 punktów.

Rozumiemy, że każdemu klubowi, nie wyłączając Korpusu Kadetów, ciężko jest złożyć drużynę z 50 zawodników, jednak nie powinni się wstawiać w skład drużyny takich, którzy są niepewni, których nie spotykało się na treningu i którzy nie wykazali się, że barw swego klubu nie skompromitują.

Przy tych jednak kompromitacjach — nie licząc zresztą — nie brak było objawów pocieszających. Niektóre wyniki uzyskane były nawet bandzo dobre, dlatego też zawodników wymienię.

Na pierwszym miejscu muszę postawić Naroga (Pogoń), który swoim skokiem w wyż 1.69 m. zrobił niespodziankę. Takich zawodników, którzy zdobywali w jednej konkurencji, mieliśmy tylko trzech, a to Sawaryn, Kawa i Naróg, ale wśród nich na pierwszym miejscu stawiamy Naroga.

Również dobrze spisał się Pawłowski (Cz.), osiągając w biegu 100 m. czas 11.7 sek., najlepszy w całych zawodach.

Z najbardziej wyróżnianych zawodników wymienię Chociej (Korp. Kad.) i Szelińskiego (Cz.), którzy w każdej konkurencji zdobywali 4 lub 5 punktów, co nie było łatwym do zdobycia.

Omówienie zawodów, podanie braków, względnie kierunku, w jakim należałoby uzupełnić na przyszłość Regulamin zawodów, pozostawiamy sobie do następnych numerów; na dziś ograniczymy się do wyrażenia radości, bo przy okazji tych zawodów przekonaliśmy się, że nałożone na nasz puchar zadanie spełnia się, i że lekka atletyka przecież postąpi naprzód.

Obu zwycięzcom, tak Czarnym jak i Korpusowi Kadetów, życzymy, by pucharu bronili dzielnie, by i w przyszłym roku zdobyli go, lecz zwycięstwem niepotrzebowali się dzielić.

Pogoni na pocieszenie, że w roku przyszłym mogą ten puchar jeszcze zdobyć. Należy tylko pracować, usunąć te „zera”, bo straconego nie ma.

Zawody wczorajsze zaszczylił swą obecnością konsul angielski p. Whitehead z małżonką. W. Rz.

TURNIEJ TENNISOWY IZR.

o mistrzostwo szkół średnich.
dnia 29 września 1926

Gra pojedyncza: Półfinał:
Gimn. IV. (Remizowski) — Gimn. III (Laub) = 6:0; 6:0.

Gimn. II (Bożenker) — Gimn. VIII (Kuczyński) = 6:0; 6:4.

Do finału dochodzą Gimn. II (Bożenker) i Gimn. IV (Remizowski).

Gra podwójna: Gimn. VIII (Janek Dz.—Kuczyński) — Gimn. IX (Zanderer—Zimmer) = 6:1; 7:5.

Z turnieju piłki ręcznej T. Z. K. Gimnazjum IX—Gimn. IV 5:3 (2:2). Sędziował p. E. Piatkowski.

Seminarjum—Gimn. VIII 10:0 (5:0). Sędzia p. Kwaśniewicz.

Dziś. Pogoń—Hasmonica na boisku Cy-tadeli o godz. 3.15 popoł.

Sokołe zawody lekkoatletyczne dzisiejszy małop. odbyły się w Jarosławiu w dniach 25 i 26 bm. i dały następujące wyniki: I. Bieg 1500 m. (startowało 10): 1. Stomka J. (Przemysł) 4'45", 2. Roszko Roman (Lwów) 4'48.2", 3. Stepokura Władysław (Jarosław) 4'52". II. Bieg 5000 m. (startowało 6): 1. Stomka Juliusz (Przemysł) 18'20", 2. Chudziński J. (Jarosław) 18'26", 3. Stepokura Władysław (Jarosław) 18'31". III. Rzut kulą (stawało 11): 1. Kamiak Józef (Lwów „Macierz”) 9.77 m., 2. Rut K. (Przeworsk) 9.75 m., 3. Lenar M. (Przeworsk) 9.17 m. IV. Rzut oszczepem (stawało 8): 1. Rut K. (Przeworsk) 42.12 m., 2. Zebaczynski (Stryj) 40.23 m., 3. Niezabitowski (Jarosław) 37.30 m. V. Rzut dyskiem (stawało 15): 1. Chruszcz Mieczysław (Jarosław) 30.22 m., 2. Kamiak Józef (Lwów „Macierz”) 29.64 m., 3. Lenar M. (Przeworsk) 29.24 i pół m. Poza konkursem: Bobko (Sanbor) 33.39 m. VI. Bieg rozstawny olimpijski 1500 m.: 1. Jarosław (Obszarny, Kalimon, Nowosad, Tyszański) 3'57.2", 2. Drohobycz 4'18.8". Dwie drużyny zdyskwalifikowane. VII. Skok o tyczce (stawało 4, nadto 3 poza konkursem): 1. Cena M. (Jarosław) 2.88 m., 2. Grabowski Jan (Jarosław) 2.68 m., 3. Lichtblau (Lwów II.) 2.48 m. VIII. Bieg z płotkami 110 m. (startowało 10): 1. Hawrylak Wł. (Stryj) 21.2 sek., 2. Chruszcz M. (Jarosław) 21.4 sek., 3. Biedaszeński (Jarosław) 21.5 sek. IX. Pięciobój (startowało 27, w tem 9 poza konkursem): 1. Chruszcz M. (Jarosław) 2666.785 pkt., 2. Cena M. (Jarosław) 2381.46 pkt., 3. Kalimon J. (Jarosław) 2377.46 pkt. X. Bieg 200 m. (startowało 12): 1. Kalimon J. (Jarosław) 25.2, 2. Chruszcz Z. (Drohobycz) 26.00, 3. Kleer (Lwów II.) 26.1. XI. Skok w wyż: 1. Nowosad K. (Jarosław) 1.68, 2. Sławak T. (Stryj) 1.60, 3. Piatkowski (Lwów II.) 1.50. Poza konkursem: Pryszczyn (Polonia Warszawa) 1.75.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

FORTEPIANY, pianina, pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod gwarancją, kupuje gotówką: Hanal, Pańska 21, l. p. Telefon 35-45. 8253

KUPUJE meble w każdym stanie antyczne, jakoteż używane Ziełiński, Kołtąją 5. 8067

FORTEPIAN o pięknym tonie sprzedam w ratach. Herman św. Zofii 15. 8377

PAPIERY stare, akta, gazety kupuje fabryka papieru. Wiadomość S. Sekler, Krasińskich 8. 8344

SAMOCHOBY „Praga” osobowe — ciężarowe. Jeneralna Reprezentacja Lwów, Jagiellońska 7. 8-88

NAJSWIEŻSZE modele kapeluszy paryskich poleca Topolnicka Kopernika 1. 7684

ŚWIEŻE opaski biodrowe od 11 zł. „Małgorzata” Batorego 34. 8339

WAŻNE dla Pań! Kapelusze damskie po cenach reklamowych poleca Helena Müller, Nabełaka 43. Przeróbki od siedmiu złotych. 7988

KOMPLETNA jadalnia antyczna ercechowa wspaniale rzeźbiona, sypialnia mahoniowa z psychą do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 8422

WILLA 7 pokoi z komfortem, ogrodem, stajnią okolicą Potockiego sprzedam Skomorowski Chorążczyzna 27 Telefon 16-22. 8430

WILLA we Lwowie piętrowa, 18 ubikacji, centralnie ogrzewana, morg gruntu, słoneczna, bardzo dogodnie sprzedam lub zamienię na gospodarstwo rolne. Lwów. Legionów 1 Krzysztofowicz. 8505

SZYBKO można sprzedać lub kupić kamienicę do-cznową, pole, parcele itp. obiekty lub wydzierżawić folwark tylko przez Spółkę z ogr. por. „Mel-ma” Lwów, Grmianska 1, zwracać się pisemnie lub osobiście od 4-13 i 14-18. 8498

CYKLOGRAFJE sprzedam. T. Bielawski Warszawa, Marjensztadt 16. 8490

SPZEDAM futro damskie — zrebze jasne — kołnier szopy w dobrym stanie Cukiernia Zybkiewiczza 29. 8438

BIEDERMAYER antyczny piękny garnitur i serwantkę kupię. Oferty pisemnie Sykstuska 52 parter. 8481

REALNOŚĆ do sprzedania w Winnikach, około 1 morg. z budynkami. Blizsze informacje Łyczaków 134. 8480

Jak zabić NUDE
długich wieczorów ???

KUP w głównym składzie we Lwowie, Sykstuska 27 telef. 27-15.

Patefon Oryg. membrany i szafiry Pathé.

Dwusprężynowe mechanizmy — wielki wybór płyt.

— — Ulgi w spłatach. — — 8501

SAMOCHOBY Steyr, karetka w dobrym stanie sprzedam za 930 dolarów bez pośrednictwa Cyklecar Romanowicza Nr. 9. 8468

SZAFKA na akta, z 54 wysuwaniem szufladami, na format kurtki i konceptowy do sprzedania Z. Prę-gewski, ul. Lindego 8. 8442

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Gatry, Pompy parowe i centryfugalne. Kompresory, Transmisje, Automobyle cięż. Maszyny rolnicze. Narzędzia, Materiały i t. p. 8499

„Pilot” Lwów, ul. Batorego 4.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Handel zagraniczny w sierpniu br.

Wedle ogłoszonych danych handel zagraniczny Polski w miesiącu sierpniu wyniósł 272.701 tonn, wartości 92.134 tys. złotych w złocie po stronie przywozu oraz 2.935.215 tonn i 366.289 sztuk, wartości 128.557 tys. złotych w złocie po stronie wywozu. W porównaniu z lipcem mamy zatem wzrost importu o 26.272 tys. oraz wzrost eksportu o 7.579 tys. Nadwyżka eksportowa zatem za miesiąc bieżący 36.423 tys. a więc mniej aniżeli w miesiącu lipcu. Szczegółowy rozkład tych pozycji na poszczególne artykuły ilustruje następująca tabela, przedstawiająca wartość eksportu i importu w tysiącach złotych w złocie

I. Produkty spożywcze.	12.133	26.170
II. Zwierzęta	11	4.877
III. Produkty zwierzęce	7.567	1.158
IV. Materiały i wyr. drzewne	369	17.994
V. Rosliny i ich części	719	1.613
VI. Materiały bud. i ich części	1.709	258
VII. Minerale oddzielnie niewymienione i wyr. z nich	5.446	204
VIII. Szkło i wyr. szklane	241	221
IX. Paliwo, asfalt, ropa i pochodne	432	48.962
X. Gumolasyka	898	11
XI. Materiały i przetwory chemiczne nieorganiczne	2.596	4.326
XII. Materiały i przetwory chemiczne organiczne	5.814	644
XIII. Farby, barwn. i lakiery	876	190
XIV. Różne przet. chemicz.	633	300
XV. Metale i wyr. z metali	4.644	14.632
XVI. Metale szlachetne	111	7
XVII. Maszyny i aparaty	5.202	405
XVIII. Przyrządy, przewod. i inne mat. elektrotechn.	3.023	25
XIX. Wyroby zegarmistrz.	82	3
XX. Instrumenty muzyczne	141	3
XXI. Broń i amunicja	111	1
XXII. Środki komunikacji	1.636	44
XXIII. Papier i wyr. z pap.	2.674	436
XXIV. Książki, pisma i obr.	523	179
XXV. Mater. i wyr. włókniste	32.602	8.417
XXVI. Ociep. i konfekcja		78
XXVII. Galanteria		
XXVIII. Instrumenty, przybory szkolne i pom.		43
XXIX. Aparaty prec. i pom.		2
XXIX. Towar zbiorowy		
	92.134	128.557

Przejdźmy naprzód do omówienia przywozu. Przywóz środków spożywczych zwiększył się w porównaniu z lipcem o niecałe dwa miliony, które przypadają głównie na tłuszcze, sędzie, herbatę, kakao itp., przyczem charakterystycznym jest, że w sierpniu zaznaczył się lekki przywóz zbóż, którego w lipcu zupełnie nie było. Przywieźliśmy 6 tonn pszenicy, 275 tonn żyta i 32 tonn jęczmienia. Zmniejszył się natomiast w porównaniu z lipcem przywóz ryżu i tybanu.

Produktów zwierzęcych przywieźli za wyciąż 2 miliony więcej z powodu wzmożonego importu skór wyprawionych, futer i obuwia. Jest to zwykle zapotrzebowanie przedzimowe.

Zmniejszył się przywóz materiałów drzewnych jakoteż roślin i ich części,

natomiast zwiększył się co do materiałów budowlanych.

O przeszło trzy miliony podniósł się przywóz rud żelaznych, ołowianych i cynkowych.

Zwiększył się również przywóz chemikaliów organicznych i nieorganicznych co wszystko należy uznać jako pomyślne zwiększenie się importu produkcyjnego. Podobnie i przywóz farb, barwników i innych chemikaliów podniósł się.

Import metali i wyrobów metalowych podniósł się wobec lipca o 600 tys., metali szlachetnych o 90 tys., maszyn i aparatów o ca 600 tys., co również jest objawem dodatnim.

Charakter wybitnie produkcyjny ma wzrost przywozu surowców dla wyrobu papieru o 1 milion.

Tekstylia wzrosły o 12 milionów z czego na bawełnę przypada 6 mil., wełnę prawie 3 mil., jute 1 mil., a reszta rozkłada się na przędzę i wyroby gotowe. I tu zatem objaw pomyślny.

Przechodząc do eksportu, który jak powiedzieliśmy wzrósł, zanotować wypada znaczne w nim przesunięcia.

I tak eksport środków żywności zmalał wobec lipca o 5 mil. z czego przypada na żyto 3 mil., jęczmień 0'5 mil., owies 1 mil., maki 0'5 mil., mięso 1 mil., pasze 1 mil. Więcej natomiast wywieziono pszenicy o 1'5 mil., jai 1 mil. Co do eksportu zwierząt to utrzymał się na lipcowej wysokości, jednak wywieźliśmy o 5000 sztuk świń mniej, a za to 218 tys. geś więcej. Wywóz drzewa zmalał o 2 mil., w czem głównie partycypują deski, bale i podkłady.

Z roślin, których wywóz zwiększył się o 1 mil., całą tę nadwyżkę należy oddać nasionom olejnym, których eksportowano 3203 tonn wobec 258 w lipcu. Poważny wzrost, bo o wyciąż 8 milionów zawdzięczamy grupie pałwa i ropy, do czego znany wzrost wywozu węgla przyczynił się w 4 mil., nafta 1'5 mil., benzyna 2 mil., parafina i smary 0'5 mil.

Zwiększył się nieco wywóz chemikaliów nieorganicznych.

Odbiciem ożywienia się w przywozie surowców jest wzrost wywozu metali i wyrobów o 4'5 mil., w czem głównie partycypuje ołów i cynk.

Podobnie i eksport tekstylii zwiększył się o 2 mil., głównie dzięki przędzi i tkaninom wełnianym. Na ogół przesunięcia w handlu zagranicznym w sierpniu należy uznać za pomyślne. Dzięki nadwyżce sierpniowej eksportu za poprzednich osiem miesięcy br. przewyższył już eksport w analogicznym okresie ub. r. A. Z.

czne. Towarzystwo Kredytowe ziemskie uzyskało zatem w skarbie państwa odbiorcę na swe listy zastawne, a właściciele ziemscy możliwość korzystania z kredytu długoterminowego, ograniczonego wprowadzić tylko do wypadku płacenia podatku majątkowego, ale mimo to, w trudnych warunkach gospodarczych i pieniężnych lat 1924 i 1925, pożądanego.

To też liczni ziemianie zwracali się w tych latach do Towarzystwa Kredytowego ziemskiego o pożyczki dolarowe i płacili listami zastawnymi tak, z początku zaliczkowo oznaczane, należności podatku majątkowego, jak i wymierzane następnie I, II, III, a częściowo i IV, raty tego podatku. A chociaż kasy skarbowe przyjmowały dolarowe listy zastawne Towarzystwa Kred. ziemsk. na podatek majątkowy, w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 19 lutego 1925, poz. 167, Nr. 25 dz. Ust. Rzpp. po kursie 80 za 100, i chociaż płacymy przeliczano dolary na złote w stosunku 1 dol. = 5'18 zł., to mimo to zaciąganie takich pożyczek opłacało się i było dla ziemian ulgą, lecz tylko tak długo, dopóki dolar stabilizowany był na kursie 5'18 zł. Gdy jednak w sierpniu 1925 rozpoczął się spadek wartości złotego i gdy dolar szedł tak gwałtownie w górę, iż kurs jego dochodził w maju 1926 do 11, a na czarnej giełdzie nawet powyżej 12 zł., pożyczki dolarowe Towarzystwa Kredytowego ziemskiego stały się tak niekorzystne, że odstraszały każdego od ich zaciągania, a tym, którzy je już zaciągali i zrealizowali, stały się prawdziwym ciężarem. Łatwo bowiem obliczyć, że ten, kto w unormowanych pierwszemi rozporządzeniami ministerjalnemi warunkach zaciągnąłby pożyczkę w czasie, gdy kurs dolara wynosił 12 zł., uzyskałby kurs zaliczenia swej pożyczki zaledwie po 43 zł. za 100 i że w tych warunkach musiałby płacić Towarzystwu Kredytowemu na oprocentowanie, amortyzację i na uboczne należności około 28 proc. rocznie.

Toteż ci właściciele majątków ziemskich, którzy zaciągali już na swych posiadłościach znaczniejsze sumy pożyczkowe przeznaczane na pokrycie podatku majątkowego, wstrzymali dalszą realizację przyznanych im kredytów i albo starali się zdobyć fundusze na pokrycie podatku majątkowego z innych źródeł, albo też woleli zalegać z opłatą dalszych rat tego podatku mimo groźbnych im procentów zwłoki. I wytworzył się stan taki, że liczni ziemianie, mają wprowadzić na swych dobrach zabudowane na rzecz Towarzystwa Kredytowego ziemskiego znaczniejsze sumy w dolarach, lecz z pożyczek tych

zrealizowali zaledwie część przeznaczoną.

W tym niezdrowym, i tak dla towarzystw emisyjnych, jak i dla jego członków, a nawet dla skarbu państwa niekorzystnym stanie rzeczy wydał rząd naprzód rozporządzenie ministra skarbu z 31 lipca 1926, poz. 451, Nr. 82 dz. ust. Rzpp. zezwalające na przyjmowanie na poczet podatku majątkowego listów zastawnych towarzystw kredytowych po kursie 680 zł. za 100 dolarów nominalnej wartości tychże listów, a ostatnio podwyższył kurs ten w wymienionem na wstępie rozporządzeniu z 8 września br. i oświadczył, że przyjmuje na podatek majątkowy 100 dolarowy list zastawny w wartości 725 zł.

Cóż zatem znaczy to oznaczenie stosunku kursowego? Oto znaczy, że ten, kto zrealizował pożyczkę dolarową według stosunku 680 zł. za 100 dolarowy list zastawny, otrzymywał kurs emisyjny swej pożyczki 75'55 proc. a obecnie, po najnowszym rozporządzeniu ministerjalnem, oznaczającym stosunek 725 zł. za 100 dolarów, otrzymuje kurs emisyjny 80'50 proc., a więc realizuje pożyczkę nie tylko nie w gorszych warunkach, jak w czasie, gdy dolar stabilizowany był na 5 zł. 18 gr., ale na warunkach, które przed wojną uważane były za normalne.

Do końca października br. zapłacić się na resztę podatku majątkowego, wynikająca z ostatniego wymiaru t. zw. IV. raty. Przy płaceniu tego podatku pożyczki dolarowe Towarzystwa Kredytowego ziemskiego mogą i powinny być pomocne nie tylko tym właścicielom posiadłości ziemskich, którzy uzyskali już promisy i na majątkowościach swych sumy dolarowe zaciągali, ale i tym ziemianom, którzy dotąd kredytu dolarowego Towarzystwa nie wyzyskali.

Nie wiemy jeszcze, kiedy i o ile dozna zmian obecny system nakładania i obciążania podatku majątkowego i czy w miejsce podatku, opartego obecnie na prelimitowanych z góry sumach kontyngentowych dla różnych zawodów, (ziemian, przemysłu i handlu, zawodów wolnych) wejdzie przewidziany podatek majątkowy wymierzany periodycznie na podstawie corocznych zeznań, ale w każdym razie przewidywać należy, że płacić będziemy i nadal podatek majątkowy i że jedna z form dokonywania tych załatw. a ułatwieniem dla ziemian będą listy zastawne Towarzystwa Kredytowego ziemskiego, przyjmowane na naturę na pokrycie tego podatku. Nie bawem zaś ziszczą się może także nadzieje, że i długoterminowe pożyczki inwestycyjne staną się możliwymi.

Dr. August Łoziński.

Pożyczki dolarowe Tow. kredyt. ziemskiego

W jednym z ostatnich numerów dziennika ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 9 września 1926 poz. 557, Nr. 95 dz. ust. Rzpp. postanawiające, że listy zastawne towarzystw kredytowych, a pomiędzy nimi także Towarzystwa Kredytowego ziemskiego we Lwowie, przyjmowane będą na poczet podatku majątkowego po kursie 725 zł. za 100 dolarów nominalnej tych listów wartości.

Nie każdy zrozumie znaczenie i doniosłość tego rozporządzenia ministerjalnego, a więc pożyteczne być mogą bliższe wyjaśnienia.

Towarzystwa Kredytowe ziemskie nie były dotąd w stanie uruchomić inwestycyjnego kredytu długoterminowego dla swych członków, właścicieli posiadłości ziemskich. Główną tego przyczyną była i jest dotąd niemożność znalezienia odbiorców na listy zastawne, emitowane na zasadzie po-

życzek zabezpieczonych hipotecznie, gdyż kapitałisci nie nabyli jeszcze, po smutnych doświadczeniach powojennych, zaufania do walorów opartych nawet na tak silnej podstawie, jaką powinna być ziemia i zapisana na niej hipoteka.

Jedyną formą, w jakiej wydawane być mogły dotąd przez Towarzystwa Kredytowe ziemskie pożyczki hipoteczne, są listy zastawne opiewające na dolary amerykańskie, które to pożyczki wydawane być mogły dla tego w 8 proc. 16 i pół letnich listach zastawnych, ponieważ skarb państwa w rozporządzeniu ministerstwa skarbu z 20 czerwca 1924, poz. 581, Nr. 57 dz. Ust. Rzpp. zezwolił, ażeby płatnicy podatku majątkowego, będący właścicielami posiadłości ziemskich, składali do Kasy skarbowej na pokrycie przypadającego od nich podatku majątkowego listy zastawne opiewające na złote w złocie lub na waluty zagranic-

Bilans handlowy U. S. A.

Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych dał w drugim kwartale nadwyżkę eksportu nad importem wartości dol. 26, 000,000. W ten sposób w ciągu drugiego kwartału br. Stany Zjednoczone znowu powracają do czynnego bilansu handlowego, chociaż porównanie tegoż z odpowiednim okresem ub. r. wykazuje poważne obniżenie się czynności bilansu. W tym kwartale import co do wartości swojej wzrasta o 5'7 proc. w porównaniu do r. ub., eksport zaś zmniejsza się w porównaniu do r. ub. zaledwie o 1 proc. Na powiększenie się importu wpłynęły w pierwszym rzędzie wzmożone zakupy za granicą, spowodowane ogólnym dobrobytem Stanów Zjednoczonych. Ponadto, w dalszym ciągu oddziaływanie podniesienia się cen na gumę surową, jute, cynk, pulpe drzewną i ropę naftową. Dzięki temu cyfra wartości towarów importowanych w ciągu drugiego kwartału dosięga dol. 1.056,000,000. Analiza eksportu wykazuje stały wzrost wywozu

fabrykatów wykonanych. Wzrost ten nie kompensuje jednak obniżenia się ceny innych eksportowanych produktów, jako to pszenicy i maki pszennej. Wartość całego eksportu za drugi kwartał wyraża się cyfrą dolarów 1.093.000.000 Wogóle w eksporcie amerykańskim daje się zauważyć pewne zmniejszenie wywozu produktów rolniczych, których ceny, ogólnie biorąc, są jednocześnie niższe, niż w r. ub., wyjątek stanowi tytoń, który zarówno co do ilości jak i co do ceny wykazuje poważną wyżkę. W wywozie w drugim kwartale, na pierwszym planie figurują oczywiście produkty naftowe, dosięgając cyfry 136,000,000 dol. Ponadto bardzo silny jest wywóz fabrykatów gumowych i samochodów, a mianowicie: w pierwszym półroczu br. wywóz wyrobów gumowych dosięga cyfry dol. 32,944,401, co stanowi około 30 proc. więcej niż w pierwszym półroczu 1925 r. Eksport żelaza i produktów stalowych wykazuje wyżkę 18'1 proc. W wywozie

stali i żelaza wszelkie gatunki i typy wykazują w dalszym ciągu wzrost, który przypuszczalnie utrzyma się do końca br.

Wiadomości gospodarcze. Kronika zagraniczna.

== Sytuacja w Anglii na tle strajku węglowego. Fatake skutki strajku węglowego w Anglii ilustrują następujące charakterystyczne cyfry: według danych urzędowych na pierwszy wrzesień br. czynnych było w Anglii sześć wielkich pieców, podczas gdy w kwietniu, tj. przed rozpoczęciem strajku pracowało 147 pieców. Według twierdzenia przemysłowców węglowych obecnie we wszystkich okręgach przemysłowych pracuje ogółem 30 tysięcy górników pod ziemią i 34 tysiące na powierzchni. Według przybliżonych danych obecne wydobycie węgla wynosi 500 tysięcy ton tygodniowo wobec 5.500.000 ton tygodniowo przed strajkiem. Na podstawie danych federacji górników ogólna ilość strajkujących górników wynosi około miliona osób. Robotnicy w dalszym ciągu opierają się żądaniom przemysłowców zawierania umów według poszczególnych okręgów przemysłowych.

== W sprawie organizacji europejskiego trustu stalowego. Z Paryża donoszą, że trudności, na jakie napotykał inicjatorzy organizacji europejskiego trustu stalowego będą w najbliższym czasie usunięte, w szczególności powiększona zostanie norma wytwórczości belgijskiego przemysłu z ustalonych 265 tysięcy ton miesięcznie do 280 tys. ton. W paryskich sferach przemysłowych panuje przekonanie, że obecnie niema już żadnych przeszkód dla sfinalizowania umowy o zawarciu europejskiego trustu stalowego.

== Handel zewnętrzny Belgii. W drugim kwartale br. przywóz belgijski wynosił 8.621.021 ton z sumą 5.984.741.000 franków, wywóz zaś 5.437.511 ton z 3 miliard 936.706.000 franków. Deje się zauważyć wzrost importu (o 1.836 milionów fr.), zwłaszcza surowców i wyrobów gotowych; wzrost ten wywołany został przez podwyższenie kursu dewiz, jakie miało miejsce w kwartale sprawozdawczym. Co się tyczy wywozu, wzrósł on w porównaniu z kwartałem drugim w r. z. o 437 mil. fr., w porównaniu zaś z I-ym kwartałem br. o 412 mil. fr. Zmniejszył się wywóz wyrobów gotowych o 39.000 ton, natomiast do kwartału 2-go 1925 r., powiększył się za to wywóz tych produktów o 119.000 ton, w porównaniu z I-ym kwartałem br. Niedobór bilansu handlowego Belgii wyniósł w II-gim kwartale br. 2.048.035.000 franków zamiast 1.649.754.000 fr. w I-ym kwartale roku ub.

== Europejska kartel drzewny. Na początku października spotykają się w Wiedniu przedstawiciele czeskosłowackiego, austriackiego i bałkańskiego handlu drzewnego z rumuńskiemi przemysłowcami drzewnymi, celem omówienia sprawy utworzenia europejskiego kartelu drzewnego. Odnosi się konferencja europejska odbędzie się w Amsterdamie w końcu bieżącego roku.

== Podwyżka frachtów do Anglii. Transatlantyczne towarzystwa żeglowne w Kanadzie postanowiły podwyższyć o 15 proc. frachty do Anglii z powodu wzrostu cen węgla i konieczności wywożenia z Kanady węgla dla kotłów na powrotną drogę, co zmniejsza ilość płatnego ładunku. Frachty na przewóz bydła, maki, ziarna pozostały bez zmiany, jak również pozostały niezmiennie frachty do innych krajów europejskich. Towarzystwa amerykańskie wprowadzają taką samą podwyżkę frachtów na swych liniach do Wielkiej Brytanii.

== Handel zagraniczny ZSSR. Według danych Głównego Urzędu Celnego ZSSR, obroty handlu zagranicznego na europejskim odcinku granicznym ZSSR, wyniosły w sierpniu br. 101,2 milionów rubli, w tej sumie eksport wynosił równowartość 49,3 miliony rubli, a import 51,9 milionów rubli. W lipcu eksport wynosił wartość 45,9 milionów rubli, a import 49,6 milionów rubli. Wynika z tego, że bilans ujemny w sierpniu wynosił 2,6 milionów rubli, a w lipcu 3,7 milionów rubli. Głównymi artykułami wywozowymi były: pszenica, jęczmień, masło, jaja oraz różnego rodzaju surowce. Importowano przeważnie materiały włókiennicze, artykuły płienne oraz wyroby metalowe.

== Zapasy soli w jeziorach rosyjskich. Ekspedycja leningradzkiej komisji geologicznej stwierdziła, iż w 230 jeziorach w Kałuzkaniu znajduje się zapasy soli, które wynoszą ponad miliard ton, t. j. około 100 milionów wagonów, czyli 2 miliony wagonów po 50 wagonów.

== Europejska umowa przemysłu kopalnego. Trwające w Lucernie od dłuższego czasu rokowania w sprawie zjednoczenia przemysłu kopalnego Europy, zostały w dn. 23 bm. zakończone zawarciem umowy między przedstawicielami piętnastu krajów europejskich, wśród których znajduje się również i Polska.

== Handel zewnętrzny Finlandii za I. półrocze r. b. dał ujemne saldo handlowe w wysokości 668 2 mil. mk. fińskich, przywóz towarów wyniósł bowiem 2.423,3 mil. mk. fińskich, a wywóz 1754,1 mil. mk. fińskich. W stosunku do I. półrocza roku ub. w którym bilans handlowy — przy przywozie w sumie 2.301,9 mil. mk. fińskich i wywozie 1.953,8 mil. mk. fińskich — dał 348,1 mil. mk. fińskich nadoboru, bierne saldo handlowe w roku bieżącym było o około 100 proc. wyższe.

== Żądania Rosyjsko-Azjatyckiego Banku. Rząd sowiecki wyraża za pośrednictwem prasy swojej oburzenie z powodu „apetytów” potężnego między Rosyjsko-Azjatyckiego Banku. Bank ten — według wiadomości z Charkowa usiłuje jakoby otrzymać za pośrednictwem posła francuskiego w Chinach zarząd Wschodnio-Chińskiej Drogi Żelaznej. Rząd sowiecki żadną miarą nie zgodziłby się na zadośćuczynienie tego rodzaju żądaniu Rosyjsko-Azjatyckiego Banku.

== Francuska pożyczka kolejowa emitowana w wysokości 60 milionów franków szwajcarskich, z 25-letnią amortyzacją i przynosząca 7 proc., pokryta została 10-krotnie. Kurs emisyjny 94 proc. Poza tym został zawarty przez rząd układ z konsorcjum holenderskiem pożyczki dla kolei państwowych francuskich w wysokości 30 milionów fl. hol. na 7 proc. z 35-letnią amortyzacją.

== Pożyczka amerykańska dla Finlandii. Według doniesień z Helsinków rząd fiński zawarł umowę z grupą bankierów amerykańskich, na podstawie której Finlandia uzyskała pożyczkę długoterminową w wysokości 15 milionów dolarów. Pożyczka oprocentowana zostaje w wysokości 6,5 proc. w stosunku rocznym.

== Przedłużenie kredytu frachtowego. Ministerstwo Kolei wydało na skutek starań Zw. Pol. Prod. i Rafin. Ol. Min. dnia 11 bm. następujący okólnik do wszystkich Dyrekcji Kolei Państw.: „Upoważnia się Dyrekcje do przedłużenia do końca grudnia 1926 r. kredytów miesięcznych tym firmom naftowym, które z kredytów miesięcznych korzystały dotychczas na podstawie tut. rozporządzenia z dnia 19 VI 1926 Nr. II. (4971) 26.

== Ruch wiertniczy w Rosji sowieckiej wzmógł się w roku gospodarczym 1925/26 znacznie. W roku tym odwiercono 134.074 metrów t. j. prawie o 26 proc. więcej, niż zamierzano. Ten korzystny wynik przypisuje się szerokiemu stosowaniu systemów „rotary” oraz linowego. W dniu 1 VI 1926 r. było 140 szybów wierconych systemem „rotary”, 94 szybów systemem linowym, zaś na żerdziach wiercono tylko w 62 szybach.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 29 września 1926.

Dolar w wolnym obrocie pozostawał na poziomie 9 zł. z małym tylko odchyleniem i po tym kursie handlowano na giełdzie. Dewizę na Jork taksowano 9.02—9.04 zł.

Giełda akcyjna z małym wyjątkiem znowu zniżkowa. I tak zrobiono Bk Ziemiński Kred. 5 gr., Chodorów 104 i 103 zł., Chybie

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy w tys. zł.	Wartość nominalna w zł.	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane
4.00	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny
—	6.000	100	0.15—0.17	Bank Przemysłow.
—	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred.
1.00	—	—	7.70—7.80	Browary
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów
0.50	3.000	—	4.60	Chybie
—	6.600	50	11.00	Cegielski
—	900	10	0.23—0.30	Cmielów
—	—	—	0.65—0.70	Lokomotywy
0.40	1.300	—	0.24—0.25	Gafota
—	2.000	100	1.50—1.60	Gazolina
0.05	—	—	8.00	Gorka
—	2.625	—	0.35	Niemojowski
0.04	2.500	10	1.00	Oikos
0.02	750	25	0.27—0.30	Parowozy
—	—	—	0.08—0.10	Pezet
—	500	—	1.20	Pocisk
—	—	—	0.25	Polska nafta
—	—	—	1.00	Rakzawa
—	5.000	25	2.25—2.35	Siersza gorn.
2.00	7.500	100	3.50	Tespy
—	—	—	10.50—11.00	Zieleniewski
—	—	—	0.35—0.40	5% państw. poz. kon.

Akcje niekotowane	29 września	28 września	27 września
Azot	—	—	—
Elektrosan	—	—	—
Foresta	—	—	—
Gazy Wschodnie	16.50—16.75	16.80—16.85	16.75—16.90
Gazy Zachodnie	1.40	—	—
Gazociąg	—	—	—
laworzno (po 25)	13.60	14.50	14.90—15.00
Len	—	0.18	—
Lesienice	—	—	—
Olkus	—	—	—
Przeworsk okaz.	—	—	—
Przeworsk imien.	—	—	—
Radziwiłł	—	—	—
Schön	—	—	—
Bank Polski	83.00	83—85	86.00—87.00

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie obroty ogólne wyniosły około 400.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z dowolnym udziałem banków prywatnych.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 9.01%.

Rublem złotym obroty średnie po kursie 4.88; 100 rubli złotych równa się 54.30 dolarom.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Londyn 4.85%; Paryż 2.80 i pół; Bruksela 2.69; Rzym 3.80; Madryt 15.18; Berno 19.34; Praga 2.96%.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Londyn 42.50; Berlin (wypłata na Warszawę) 46.33—46.57; Berlin (wypłata na Poznań) 46.4—46.67; Gdańsk 57.03 do 57.17; Gdańsk (wypłata na Warszawę) 56.98—57.12; Wiedeń (czeki) 77.95 do 78.45; Wiedeń (banknoty) 77.80 do 78.80; Zurych 58.0; Praga 375.75.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 1.20; Herzfeld Victorius 14.50; Dr. May 35.0.

ZBOŻE.

Lwów, 29 września 1926.

Na giełdzie i poza giełdą ruch bardzo słaby.

Ceny pszenicy odroślak słabsze, natomiast ceny owsa nieco silniejsze.

Ziemiaki przemysłowe pojawiały się na targu, cena waha się między 5—6; do skutku doszła transakcja na 30 ton ziemiaków przemysłowych po 5.— loco Belz.

Tendencja niejednorodna. — Uspokojenie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 44.75—45.75, pszenica kraj. zbiorowa 42.25—43.25, żyto małopolskie 31—32, jęczmień małopolski przemysłowy 27—27.50, jęczmień małopolski pastewny 24.75—25.25, owies małopolski 24—25, hreczka 27.75—28.25.

6, 5.65 i 5.70 zł., Cmielów 24 gr., Gazolina 2.30 zł., Karpalit 1.10 zł., Parowozy 30 gr., Rakzawa 45 gr., Tespy 18, 18.50 i 18.75 zł. Na giełdzie niekotowanych robiono Gazy wsch. 16.50 i 16.75 zł., Jaworzno 13.60 zł., Gazy zach. 1.40 zł., Bk Polski 83 zł., Siersze el. 20 gr., Listy zastawne C. T. K. Z. zrobiono po 2.10 dol. za 1000 cor.

KURSA WALUT DEWIZ AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych

Lwów, 29 września 1926.

1 Dolar amerykański	zł. 0.00
Nowy York	—
Nowy York kabel	—
1 Funt szterling	00.00
100 Franków belgijskich	00.00
100 „ francuskich	00.00
100 „ szwajcarskich	00.00
100 Florenów holenderskich	00.00
100 Kor. czesko-słowackich	26.50
100 „ duńskich	26.50
100 Szylingów austriackich	238.50
100 Marek niemieckich	156.25
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	00.00
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar zł. w prywatnych obrotach

zł. 9.00.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 29 września 1926.

Waluty i dewizy					
Dolar amer.	zł.	8.94	Lir włoski	zł.	34.20
Nowy York		8.98	Guld. hol.		36.00
Dolar kan.		8.93	Kor. czesk.		26.50
Funt ang.		43.68	„ szwedz.		240.00
Pr. szwajc.		173.91	„ duńska		238.50
Pr. franc.		25.15	„ norw.		156.25
Pr. belg.		24.10	Szyl. austr.		120.60
Marka niem.	zł.	213.80			

Złoty

Gram złota	zł. 5.96	Kor. austr.	zł. 1.81
Dolar	8.98	„ skand.	2.40
Dukat	20.50	Marka niem.	2.13
Guld. hol.	36	Rubel	4.1
Funt ang.	43.68	Pr. un. ład.	1.73
Funt turecki	39.19	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29 września 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.	8.97	8.99	8.95
Sztokholm	—	—	—
Belgia	24.30	24.56	24.24
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	361.40	362.30	360.50
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.77	43.88	43.66
Nowy York	9.00	9.02	8.93
Paryż	25.40	25.50	25.24
Praga	26.72	26.78	26.66
Szwajcaria	174.81	174.79	174.91
Wiedeń	127.35	127.67	127.3
Włochy	33.50	33.58	33.42

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA

Zurych, 29 września 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł. 14.50	Kopenhaga	zł. 37.47
Londyn	25.10	Sofia	15.2
Nowy York	5.17	Praga	15.2
Belgia	13.90	Warszawa	58.00
Włochy	19.67	Budapeszt	72.45
Hiszpania	78.60	Białogrod	9.1
Holandia	207.30	Ateny	6.12
Berlin	123.25	Konstantynopol	2.65
Wiedeń	73.00	Bukareszt	4.62
Sztokholm	138.35	Helsingfors	13.15
Oslo	113.40	Buenos Aires	210.50

tendencja: stała.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 29 września 1926. (Pat.)

Nowy York	485.00	Hiszpania	31.94
Holandia	12.11	Portugalia	—
Francja	173.62	Dania	13.27
Belgia	18.75	Szwecja	18.15
Włochy	128.12	Norwegia	22.12
Niemcy	20.36	Helsingfors	192.7
Szwajcaria	25.11	Praga	163.75

GIEŁDA PARYSKA

Paryż 29 września 1926. (Pat.)

Londyn	173.25	Dania	31.94
Nowy York	35.71	Holandia	14.35
Belgia	96.00	Norwegia	22.12
Hiszpania	54.10	Szwecja	18.15
Włochy	135.50	Rumunia	18.30
Szwajcaria	690.00	Niemcy	8.51

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń 29 września 1926 (Pat.)

Amsterdam	285.12	Madryt	10.755
Belgrad	12.48	Mediolan	26.68
Berlin	128.31	Nowy York	76.68
Bukareszt	19.2	Paryż	19.79
Budapeszt	98.90	Praga	2.52
Bukareszt	3.64	Sofia	5.11
Oslo	155.05	Sztokholm	189.10
Kopenhaga	187.55	Warszawa	77.95
Londyn	34.20	Zurych	136.55

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29 września 1926. (Pat.)

Papiery procentowe

8 pr. poz. zlot.	—	10 pr. poz. zlot.	15.00
4 pr. poz. dolar.	69.50	5 pr. poz. konw.	45.00

Akcje	Bank Polski	85.0	Fitzner Gamper
Bank Dysk. Warsz.	7.75	Lilpop	1.85
Bk. handl. Warsz.	3.60	Moorewów	3.80
Pol. Bk. Przem.	5	Norblin	1.10
Bk. Zachodni	1.50	Ostrowieckie	6.65
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Parowozy	—
Kijewski	0.17	Pocisk	1.30
Puls	—	Ronn Z. G. G. G.	—
Spies	2.30	Rudski	1.20
Elektrownia	0.00	Starachowice	2.00
Sila i Swiatlo	—	Urus	1.00
Chodorów	101	Zieleniewski	—
Czersk	0.35	Zyrardow	12.50
Czestochowa	—	Borkowski	1.20
W. T. F. Cukr.	2.55	Sydnykat Roin.	1.70
Firley	0.52	Habermusch	00.00
W. T. K. Węgl.	60.00	Spirytus	—
Polska Nafta	0.35	W. T. F. Zegl.	—
Bracia Nobel	2.40	Cmielów	—
Cegielski	15.50	Sole portasowe	—

tendencja: słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29 września 1926. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	0	Pocisk	16
Bk. Hipoteczny	0	Gorka	0
Pow. Bk. Kred.	0	Tenege	0
Bk. Małopolski	0	Nafta	0
Bk. Komerc.	0	Pezet	0
Bk. Handlowy	0	Olkusz	0
Bk. Zw. Sp. Zar.	0	Pokucie	0
Z. B. K.	0	Syndykat kosz.	0
Tohan	0	Gazy	0
Pharma	0	Trzeb. Tuszcz	0
Zieleniewski	12 75	Krakow	0
Cegielski	0	Cmielow	0
Trzeb. Zel.	0 36	Siersza elektr.	0
Farowozy	0 32	Chodorów	102
Niemojowski	0 37	Piasecki	0
Siersza gornicza	0	Chyble	0

HANDEL DELIKATESÓW RESTAURACJA i POKÓJ do ŚNIADAN W. JAEGERA — ŚW. MIKOŁAJA L. 11

8494 poleca znakomitą kuchnię pod własnym zarządem i rozmaite delikatesy.

Wyszynk jedynie tylko deserowych a słynnych piw żywieckich.

Dla smakoszy codziennie świeży, wysmienity „ZDRÓJ ŻYWIECKI” — zwany POLSKI PILZNER (dawniej „KAISERBIER”). — Specjalność firmy: Pierwszorzędne doborowe sucharki Karlebadzkie.

OGŁOSZENIE.

Odnosząc do naszego ogłoszenia w Nr. 185 Słowa Polskiego z dnia 8 lipca 1926, podaje się do publicznej wiadomości, że termin do wymiany naszych markowych akcji na akcje złotowe, tudzież akcji Spółki „Dziędzice” Akcyjna Spółka Naftowa w Czechowicach na akcje nowej złotowej emisji Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa Akcyjnego, dawniej Berghelm et Mac Garvey został przedłużony do dnia 11 grudnia 1926. Wszelkie inne szczegóły ogłoszenia z dnia 8 lipca pozostały bez zmiany.

8380

Glinik Mariampolski, we wrześniu 1926.

RADA ZAWIADOWCZA

Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego dawniej Berghelm et Mac Garvey.

6-te Okr. Szef. Bud. we Lwowie Wałowa 16 III. p. ogłasza przetarg na dostawę 20.200 kg. cementu na lotnisku w Skniłowie.

Termin dostawy do dnia 9 X. 1926. Otwarcie ofert dnia 4 X. 1926 godz. 10-ta.

Blizszych informacji co do warunków dostawy udziela Szef Adm. 6. Okr. Szef. Bud. Wałowa 16, III p. biuro Nr. 75. Wadium wyznaczone w wysokości 3% oferowanej kwoty.

8494

PARCELE 365 sążni przy Sadownickiej sprzedam. Wiadomość Domagaliczów 4, I p.

8390

ZARZĄD ogrodu Książęca poczta Załucze sprzedaje sadzonki róży do smażenia 50 gr. sztuka plus opakowanie i opłata pocztowa.

8444

GLADNIJ ŻURNALE

I zamów obuwie we firmie

J. Rzewucki i A. Kozłowski
Lwów, ul. Romanowicza 10

(wchód od ul. Dulebianki, boczna Mikołajka). — Telefon 2-49.

8500

Najwyższy czas zaopatrzyć się w pantofle, papucze i t. p. obuwie w FABRYCE PRZY UL. WRONOWSKIEJ 4. (boczna Kopernika) pantofle gimnastyczne. 7432

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia Turecka 3 m. 12.

8461

PRZYJMIE na mieszkanie studenta, lub studentki, z lepszej rodziny z wiktem, lub bez, Petczyńska 33, I p. drzwi 4.

8428

DWIE panienki, słuchaczki uniwersytetu, przyjmują z całym utrzymaniem Wiadomość w Administracji pod „Anna”.

7989

POKÓJ z utrzymaniem dla jednej pani. Pańska 17a, I p. strona prawa.

8391

POKÓJ osobny, ładny, umeblowany w śródmieściu do wynajęcia dla dwu panienek uczennic lub studentek z całym utrzymaniem w domu z opieką przy intelligennej polskiej rodzinie. Warunki umiarkowane, wynagrodzenia ewent. częściowo w prowiantach. Zgłoszenie listowne do Adm. pod „M. G.” 6781

POKÓJ nieumeblowany bez kuchni, duży, słoneczny, w pięknie położonej willi do wynajęcia zaraz katolikom. Koszyńska 18 (boczna Kadeckiej).

8440

POKÓJ kawalerski, nieumeblowany z osobnym wejściem komfort do wynajęcia zaraz. „Legitymacja 15991”.

8437

POKÓJ umeblowany zamestnieniem Panom katolikom wynajm. Karpieńskiego 7, I. 2.

8436

DUŻY słoneczny umeblowany pokój z balkonem zaraz do wynajęcia na czca 18 u gospodyni.

8426

POKÓJ dla dwóch panów z utrzymaniem. Kałcza 14 Kozłowska

8496

POKÓJ słoneczny umeblowany frontowy, komfort, odosobniony poważnemu Panu zaraz do odnalezienia Karkowa 17, I piętro na prawo 3-5.

8437

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wycza listownie szybko, tanio! Redakcja Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczygła 12. Zgadzajcie bezpłatnych prospektów.

8218

1-go PAŹDZIERNIKA rozpoczynają się zbiorowe lekcje medniarstwa uczenia Viorot w Paryżu, prowadzone najnowszym systemem. Piekarska 3 m. 4; 5-7.

8492

LEKCI NA FORTEPIANIE udziela rutynowana nauczycielka z egzaminem państwowym, jakóha Strzeżmie 11, parter lewy. Zgłoszenia między godz. 4-5.

8420

LEKCIJE angielskiego rozpoczęła Jadwiga Stronien-ger ul. Żybkiewicza 37/I od 3-6.

8339

LEKCIJE fortepianu udziela dyplomowana absolwentka kursów koncertowych u prof. Kurza i Frieimana Przygotowała do egzaminów w konserwatorium Niezamożnym niżki. Zgłoszenia popołudniu, plac Jura 7, I p. na prawo.

8342

KURS POWTARZAJĄCY do egzaminu kwalifikacyjnego urzędu od 4 października Kolo Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa. Zgłoszenia między godz. 7-8 wieczór. Lwów. Zimorowicza 17.

8387

KURSA wędrow rozpoczynamy 3 października „afiska 16 Kowicki i Syn.

8916

NA SKRZYPKACH lekcje udziela długoletni skrzypak Teatru miejskiego były uczeń prof. Cehnera Sadownicka 15, I p. drzwi 9, między 2-3.30.

8453

AKOMPANIUJE do śpiewu, skrzypiec, udzielam lekcji muzyki, fortepian do przegrywania. Zofii 50, II p. na prawo.

8497

DAME française donne cours et leçons Wazka 8 II p. (początek Życzakowskiej). Visible de 1 u 4 h.

8478

CITOYENNE française, sans titre, Mała bonne pedagogue; charce leçons. Grochowska 5 Visible de 9 u 10 matin.

8484

SŁUCHACZKA politechniki poszukuje lekcji z zakresu gimnazjum. Przygotowała do egzaminów. Zgłoszenia Potockiego 32, I p.

8485

MATEMATYKI, niemieckiego, rysunków, introligatorstwa udziela student Politechniki Zgłoszenia Słowo „Przyroda”.

8482

LEKCIJ gry fortepianowej udziela nauczycielka konserwatorystyka Zgłoszenia od 4-5. Murarska 51, oficyna, I piętro, mieszkanie 5.

8489

PRZYJMUJE Panie na kurs kroju, szycia i modniarstwa, koncesjonowana pracownia przy ul. Kochanowskiego 52. Uwaga: I. piętro. Zgłoszenia od 4-6

8455

KONC. KURSY HANDLOWE Z OLSZEWSKIEGO Karkowa 38. Telef. 31-14. rozpoczyna 6 października nowe kursy: 1) języków niemieckiego i francuskiego, 2) korespondencji handl. niemieckiej i francuskiej, 3) stenografii polskiej 4 mies. 3 godziny tygodniowo (Opłata zł. 6 mies.), 4) wieczorny kurs kłógowości 5) nauki pisania na maszynie. Informacje i wpisy tylko do 4 października włącznie.

8448

Kursy kroju i szycia

w Wyższej Szkole Kroju Damskiego

M. Kozłowskiej

rozpoczyna się dnia 1-go października wpisy od 12-7, Akademicka 22.

8328

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

PRAGNĘ odnaleźć brata Edwarda Kozłowskiego ostatni list miałam przed wojną z Budapesztu. Odpowiedz w dzienniku Słowa Polskiego pod: dla siostry.

8474

ZGUBIONO świadectwo maturalne na imię Tadeusza Hertmana ur. w Raju dnia 29/VII 1902, wystawione przez gimnazjum w Brzeżanach w lipcu 1921. Dyrektor.

8478

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wycza listownie wszystkich Instytut Stenograficzny Warszawa, Kopernika 8.

8351

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

BIURO Machniewskiej Lwów. Kopernika 22, telefon 446 poleca: wykwalifikowane kucharki, kucharki, bony, służące, wszelką służbę dworską, restauracyjną.

8391

WYCHOWAWCZYNI władająca język polskim i niemieckim z pierwszorzędnymi połozeniami duża praktyką przyjmie posadę do małych dzieci, tylko we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia ul. Potockiego 48 II p. drzwi 5.

8166

INTELIGENTNA osoba poszukuje posady we dworze jako panna służąca lub gospodyni bez gotowania ewentualnie z szyciem. Posiada chlubne świadectwa. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Posada”.

8417

OSOBA lat 30-tu młoda i wesoła, szuka posady towarzyszącej do starszej pani jadącej na parę miesięcy na południe. Zgłoszenie pod Malszka Hotel Europejski Lwów.

8450

ROLNIK ze szkół rolniczych dłużej praktyką wtem 14 lat w jednym majątku poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji Słowa „Rolnik” 8449

8449

PANIENKA młoda, lubiąca dzieci poszukuje posady bony na wieś. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Dzieci”.

8486

WIELKA LICYTACJA

wspaniałe dywany perskie, obrazy gobeliny, pianino, meble klubowe, kasa pancerna, urządzenia kilku pokoi oraz cały szereg innych przedmiotów. W piątek dnia 1 października o g. 9 rano w Hali Sądowej ul. Sądowa 7 parter.

8464

PARNIKI do gotowania karmy dla bydła

PŁUGI jedno- i wieloskibowe

8472

SIEWNIKI - BRONY - KULTYWATORY

fabry- „UNIA” Zjedn. fabryki maszyn dawn. A. Ventzki T. A.

„Katu” w Grudziądzu

poleca reprezentacja „Agraria” ADAM KAMIŃSKI we Lwowie Gródecka 25.

fabryki

Magazyn i pracownia FUTER

WIKTORA SICHLERA Synowie WE LWOWIE PL. HALICKI 14-17

polecają futra damskie i męskie oraz wszelkie przeróbki.

8237

ADJUNKT gospodarczy, inteligentny, energiczny kawaler, lat 26 z ścisłą praktyką, obeznany z rachunkowością, hodowlą, uprawą buraków, onszkuje posady. Zgłoszenia z grzecznością przyjmie Zasławski Stanisław Matejki.

8382

ROŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

POWAŻNE dobrze prosperujące przedsiębiorstwo przymiennie spółnika z gotówką 2-3 tysięcy dolarów ewentualnie z współpracą. Zgłoszenia do Adm. pod „BD”.

8414

EGZAMINOWANY kapełowy (Bademaister) Hermann Jorzy, Lwów, Świętokrzyska 5, I p. udziela zabiegów wodoleczniczych, masażów i t.d. według ordynacji WP, Dra Seidla.

8364

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48.

6352

ADWOKAT intdy wszechstronna praktyka obejmuje wspólne prowadzenie kancelarii. Zgłoszenia do Administracji pod „Katolik”.

8398

ZABIEGÓW wodoleczniczych masażów i t. d. udziela według ordynacji WP, Dra Seidla Rydzicka Emma, u długoletnia kapełowa w zakładzie p. Dra Mewskiego i innych, Lwów, ul. św. Zofii 48, parter.

8364

OBIADY z 3 dań smaczne, obfite po 1-20. Ul. Zarowic 5, II. p. na lewo.

8179

A. B. Kiedy będzie lat? Z jakich powodów długi młoczenie? Smutno, żałuję.

8472

Zakład Dentystyczny Dr. PILECKIEGO

pl. Dąbrowskiego 1.

Wykonuje zęby w złocie i kauczuku po cenach przystępnych.

8503

Meble wszelkiego rodzaju, pojedyncze i kompletne urządzenia używane i nowe, oraz antyki poleca po umiarkowanych cenach Fr. Zieliński, Kołłątaja 5 stolarnia w podwórzu.

8325

Łóżka żelazne i metalowe z materacami i pościelą.

Łóżka skrzynkowe Łóżka połowe różn. systemów.

SIATKI DO ŁÓŻEK.

Materace wiosienne i sprężynowe

oraz Meble wszelkiej jakości poleca naitaniej za gotówkę i na raty

8014

MAGAZYN MEBLI

STEIL I SPÓŁKA

Tel. 33-55. Lwów, Kazimierzowska 23.

MATERACE, KAPY

firanki, garnitury, dywaniki, łóżeczka, karnisze, drechły, płótna, materje na kołdry i na meble — poleca najtaniej

7376

Kazimierz SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4 (tylko naprzeciw Szkolniona).

TAPETY

materje meblowa, garnit. klubowa

T. KYSIK I SYNOWIE

Lwów, Kołłątaja 20, Tel. 19-85.

Własna solidna pracownia tapic-dak.

8500

Szczoteczki

DO ZĘBÓW

POLECA NASTANIEJ

LUDWIK PROSZOWSKI

LWÓW, AKADEMICKA 3. TELEFON 659.

WYPRAWY ŚLUBNE

i wyprawki dla pp.

STUDENTÓW

jak: kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, piżmy, walciki, słoniki, c861 prześcieradła, poszewki i t. p.

poleca bajecznie tanio W. ŁZYCH, LWÓW, KOPERNIKA 7.

MEBLE KLUBOWE

I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6.

Telef. 43-25. 7836 Telef. 48-25.